

DANIEL KOREŚ

## Ku modernizacji kawalerii

# Prace teoretyczne i studia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej

O roli i znaczeniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (TWW) – a konkretniej Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej tegoż towarzystwa – nie pisał dotąd nikt, oprócz autora niniejszego artykułu<sup>1</sup>. Wśród historyków i hobbyistów zajmujących się dziejami polskiej kawalerii świadomość piętna, jakie odcisnęła na rozwoju tej broni kawaleryjska gałąź TWW, jest ciągle bardzo skromna. Przede wszystkim pozostaje niezbadana korelacja pomiędzy wnioskami zachowanymi w nielicznych, ocalałych i bardzo rozproszonych dokumentach Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW (głównie chodzi o protokoły posiedzeń) a ich wpływem na postępującą modernizację kawalerii<sup>2</sup>. A takowa musiała mieć miejsce choćby z racji charakteru prac sekcji, nieoficjalnego organu doradczego i studyjnego Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), choć oczywiście musi to pozostać na razie hipotezą. Wyniesienie tej konkretnej sekcji do takiej pozycji zawdzięcza TWW przede wszystkim płk. dypl. Janowi Karczowi, który zadbał o to, żeby bolączki kawalerii polskiej stały się obiektem dyskusji prominentnych – z racji stopni, stanowisk, funkcji, ale także doświadczeń

---

<sup>1</sup> Artykuł jest poprawioną i rozszerzoną wersją rozdziału książki: D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012, s. 207–219.

<sup>2</sup> Niniejszy tekst także nie udzieli w zadowalającym stopniu odpowiedzi na to pytanie. Liczę jednak, że być może będzie stanowić „wabik” dla innego badacza, który zechce dokonać żmudnej analizy porównawczej i potwierdzi niezwykle obiecującą hipotezę.

i badań teoretycznych – oficerów wywodzących się z tej broni. Karcz był w tej kwestii wizjonerem który uznał, że dorobek intelektualny oficerów kawalerii prezentowany na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego” czy też „Bellony”, może być wykorzystany o wiele wydajniej w ramach *quasi*-doradczego ciała Departamentu Kawalerii. Gotów jestem pokusić się nawet o kolejną hipotezę, że żaden inny szef broni czy też służby w WP nie spożytkował tak możliwości, jakie dawały sekcje naukowe TWW, jak uczynił to Karcz jako szef Departamentu Kawalerii MSWojsk.

\* \* \*

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej – jako stowarzyszenie, którego celem było: „skupianie pracowników na polu wiedzy wojskowej oraz osób interesujących się jej zagadnieniami celem jej rozwijania, kierowania i popierania”<sup>3</sup> – zostało powołane do życia w Warszawie 17 września 1919 r.<sup>4</sup> Posiadało kilka podstawowych, wynikających ze statutu, celów działania: 1) opracowywanie fachowych dzieł z zakresu wiedzy wojskowej, a także tłumaczenie na język polski wojskowej literatury obcojęzycznej; 2) udzielanie pomocy finansowej autorom dzieł lub tłumaczom, w formie premii, zasiłków, pożyczek lub ponoszenia całkowitych kosztów nakładu; 3) prowadzenie działalności wydawniczej obejmującej nie tylko dzieła zwarte, lecz także periodyczne i codzienne oraz te o charakterze popularyzatorskim; 4) prowadzenie odczytów, pogadarek, wystaw i pokazów; 5) ogłaszanie konkursów, ankiet itp. mających zachęcać szeroką rzeszę oficerów Wojska Polskiego (WP) do pracy na polu naukowo-wojskowym; 6) prowadzenie działalności popularyzującej wiedzę wojskową wśród społeczeństwa; 7) tworzenie instytucji pomocniczych, takich jak biblioteki i czytelnie<sup>5</sup>.

Powstanie TWW możemy wiązać z powołaniem w latach 1918–1920 różnych agend w strukturach najwyższych władz wojskowych zajmujących

---

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Akta Oddziału V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP), sygn. I.301.11.39, Pismo informujące oficerów WP o powstaniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w 1919 r., b.m., b.d., b.p., mps; zob. także H. Bagiński, *O działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w latach 1919–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (WPH) 1969, nr 2 (50), s. 511–518; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory Specjalne, sygn. akc 8769/5, H. J. Bagiński, „Radosne życie. Wspomnienie z lat górnych i dumnych”, cz. 5: „Służba w Wojsku Polskim 1919–1939”, s. 333 i n., mps.

<sup>4</sup> CAW-WBH, Akta Oddziału V NDWP, sygn. I.301.11.39, Pismo informujące oficerów WP o powstaniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w 1919 r., b.m., b.d., b.p., mps.

<sup>5</sup> CAW-WBH, Akta Oddziału V NDWP, sygn. I.301.11.39, Statut Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, mps; Statut TWW został oficjalnie zatwierdzony dopiero w 1927 r. (zob. „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1927, nr 13, poz. 127).

się działalnością oświatowo-wychowawczą w Wojsku Polskim<sup>6</sup>. Nie jest dziełem przypadku, że pierwszym prezesem TWW został gen. ppor. Jan Jacyna, pełniący od początków grudnia 1918 r. funkcję szefa Departamentu III Szkolnictwa Wojskowego, a następnie Departamentu III Naukowo-Szkolnego MSWojsk.<sup>7</sup> TWW miało być według założeń jego twórców organizacją promującą i propagującą wiedzę wojskową wśród kadry oficerskiej, a także popularyzującą tę wiedzę wśród społeczeństwa.

W 1933 r. minister spraw wojskowych zatwierdził zmiany w statucie TWW, zgodne z uchwałami corocznego zjazdu delegatów kół TWW z 27 maja tr.<sup>8</sup> Istotnymi zmianami było zreorganizowanie przy Zarządzie Głównym TWW sekcji naukowych: piechoty, kawaleryjskiej, technicznej (łączącej zagadnienia saperów, łączności i broni pancernej), aeronautycznej, historycznej, geograficznej, sanitarnej, psychologicznej, weterynaryjnej, farmaceutycznej i prawniczej<sup>9</sup>. Zakres prac poszczególnych sekcji naukowych miał obejmować: 1) propagowanie i krzewienie nauki wśród oficerów danej broni lub służby; 2) współpracę sekcji naukowych z fachowymi periodykami wojskowymi ze wskazaniem, że poszczególne sekcje powinny współpracować przy wydawaniu tych periodyków; 3) organizowanie sekcji odczytowej, a co za tym idzie wyszukiwanie odpowiednich prelegentów, którzy mieli być także delegowani do prowadzenia odczytów wyjazdowych; 4) proponowanie tematów do opracowań naukowych, czyli nadawanie kierunku w prowadzeniu prac naukowych w obrębie danej broni czy służby; 5) promowanie pracy naukowej poprzez ogłaszanie konkursów – najlepsze prace konkursowe miały być publikowane przy wsparciu środków finansowych Zarządu Głównego TWW<sup>10</sup>; 6) opiniowanie książek, prac skierowanych do druku, referatów itp.; 7) kierowanie pracami poszczególnych kół TWW<sup>11</sup>. Dla niniejszego artykułu kluczowy jest punkt 2 wyżej wymienionego

<sup>6</sup> Szerzej na temat patrz L. Wyszczelski, *Oświata, propaganda i kultura w Wojsku Polskim 1918–1945*, Warszawa 2004, s. 40–94; zob. J. Kęsik, *Naród po broń. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 132–139.

<sup>7</sup> P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1984, s. 144.

<sup>8</sup> „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1933, nr 9, poz. 134.

<sup>9</sup> *Ibidem*, paragraf 15.

<sup>10</sup> Przykładowo taką pracą sponsorowaną przez Kawaleryjską Sekcję Naukową TWW był „Zbiór epizodów i przykładów kawaleryjskich”, zebranych i opatrzonych komentarzem przez płk. dypl. Aleksandra Pragłowskiiego. Praca ta znalazła się w planie wydawniczym TWW na rok 1938, a ostatecznie została wydana w 1939 r.; zob. CAW-WBH, Akta Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (Akta BI GISZ), sygn. I.302.4.1538, Plan prac Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na okres bieżący i na okres budżetowy 1937/38, L. dz. 1696/tj., Warszawa 10 XI 1936 r., b.p., mps.

<sup>11</sup> „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1933, nr 9, poz. 134, paragraf 18.

zakresu prac sekcji: współpraca z fachowymi periodykami wojskowymi, a konkretnie współpraca Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW z „Przeglądem Kawaleryjskim” i „Belloną”.

27 października 1933 r., idąc za tymi zmianami, zastępca I wiceministra spraw wojskowych a jednocześnie prezes Zarządu Głównego TWW gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki poprzez Biuro Ogólno-Organizacyjne MSWojsk. wydał zarządzenie nakazujące reorganizację sekcji naukowych TWW. W tym bardzo interesującym piśmie możemy m.in. przeczytać: „Sekcje te bardziej niż dotychczas związane z instytucjami centralnymi, mają stać się ośrodkami pracy naukowej, z zadaniem studiowania i rozwiązywania zagadnień, które są aktualne dla wojska i obrony państwa”<sup>12</sup>. Jak więc wynika z tych słów, po reorganizacji sekcje naukowe TWW, a raczej posiedzenia tych sekcji na szczeblu centralnym, miały osiągnąć status ośrodków skupiających najlepszych specjalistów danej broni (służby) w Wojsku Polskim. Dalej czytamy w wyżej wymienionym piśmie, że „Sekcje naukowe dopiero wówczas spełnią powyższe zadanie, gdy skupią się w nich oficerowie, którzy dzięki swoim uzdolnieniom, upodobaniom i przygotowaniu mogą wydajnie na polu naukowym pracować. Oficerów takich wojsko nasze posiada. Są oni rozrzućeni po różnych garnizonach. Chodzi o to, by jednostki te wyłowić, zewidencjonować, skoordynować ich wysiłki i ułatwić im samą pracę [...] zaznaczam przy tym, że nie chodzi tu o masowy udział oficerów, ale o pracę jednostek specjalnie uzdolnionych”<sup>13</sup>.

Dzięki przeprowadzonej reorganizacji sekcji naukowych TWW MSWojsk. chciało wykorzystać grupę najzdolniejszych oficerów – specjalistów do cyklicznej, zespołowej i kompleksowej pracy nad najważniejszymi zagadnieniami wojskowymi – w czasie pokoju i w czasie wojny. Zarząd zreorganizowanej Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW zebrał się 18 listopada 1933 r. w składzie: przewodniczący – płk dypl. Jan Karcz (szef Departamentu Kawalerii MSWojsk.); zastępca przewodniczącego – płk dypl. Konstanty Drucki-Lubecki (kierownik Katedry Taktyki Kawalerii Wyższej Szkoły Wojennej – WSWoj.); sekretarz – ppłk dypl. Józef Trepto (zastępca dowódcy 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego); zastępca sekretarza – mjr dypl. Emil Gruszecki (szef Wydziału Wyszkożenia Departamentu Kawalerii MSWojsk.). Członkami sekcji z urzędu zostali: płk dypl. Antoni Trzaska-Durski (dowódca 1. p. szw. Józefa Piłsudskiego oraz p.o. dowódcy I Brygady Kawalerii z 2 Dywizji Kawalerii) i ppłk dypl. Włodzimierz Dunin-Żuchowski (szef Wydziału Studiów Departamentu Kawalerii MSWojsk.). Członkami dokooptowanymi zostali: ppłk dypl. Janusz Albrecht

<sup>12</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Sekcje naukowe TWW, wybór kandydatów do pracy naukowej, L. dz. 4179/tj. Wyszcz., Warszawa 27 X 1933 r., b.p., mps.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

(I oficer sztabu inspektora armii gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego); ppłk dypl. Władysław Płonka (dyrektor nauk Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu – CWKaw.); mjr/ppłk dypl. Jerzy Zaleski (Zalewski) (kierownik Komisji Doświadczalnej CWKaw. w Grudziądzu); mjr/ppłk dypl. Józef Szostak (szef sztabu 2 DK). Ukonstytuowany zarząd w grudniu miał ustalić plan pracy i budżet na 1934 r.<sup>14</sup>

Warto zauważyć, że skład personalny Zarządu Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW był zdominowany przez oficerów „beliniaków”, względnie związanych z 1 p. szw. Józefa Piłsudskiego – poczynając od Karcza, przez Trzaskę-Durskiego, Albrechta, Szostaka, Gruszeckiego, Zaleskiego (Zalewskiego) na Trepto kończąc. Jeśli chodzi o kryterium fachowości, to w zdecydowanej większości wybrano oficerów, którzy z racji obowiązków służbowych zajmowali się taktycznym, organizacyjnym, wyszkoleniowym i teoretycznym rozwojem polskiej kawalerii w obrębie trzech instytucji: Departamentu Kawalerii MSWojsk., CWKaw. w Grudziądzu i WSwoj. Jeśli chodzi o osoby Trzaski-Durskiego, Albrechta, Szostaka i Trepty, dokoopowanie ich do zarządu nosiło – przy całym szacunku dla tych przeważnie utalentowanych oficerów dyplomowanych – znamiona pewnej protekcji ze strony gen. bryg. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego (Trzaska-Durski, Szostak i Trepto) oraz Rydza-Śmigłego (Albrecht). Oczywiście istotny był fakt, że cała czwórka pełniła służbę w Warszawie i była niejako „pod ręką” kierownictwa zarządu.

Baza źródłowa dotycząca Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW znajdująca się w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego jest rozproszona i niekompletna. Najważniejszymi ze źródeł są protokoły posiedzeń sekcji, lecz te, niestety zachowały się w szczątkowym stanie. Udało mi się natrafić w trakcie kwerendy tylko na trzy zachowane protokoły: z trzeciego posiedzenia dyskusyjnego w dniach 20 i 21 lutego 1935 r., czwartego posiedzenia w dniach 6 i 7 maja 1935 r. i piątego posiedzenia w dniach 27 i 28 marca 1936 r. Trudno jest nawet ustalić, ile było w ogóle posiedzeń Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW. Ostatnia informacja o zebraniu organizacyjnym tej sekcji pochodzi z 26 czerwca 1939 r.<sup>15</sup>

<sup>14</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Sprawozdanie z zebrania zarządu Sekcji Naukowej Kawaleryjskiej TWW z 18 XI 1933 r., nr 2222/31/Studj., Warszawa 21 XI 1933 r., b.p., mps. Pierwsze zebranie Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW odbyło się wiosną 1934 r. i wśród zaproszonych oficerów wymienionych w rozdzielniku widnieje nazwisko Pragłowskiego, zob. CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Zarządzenie zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na dzień 11 V 1934 r., L. dz. 390/tj., Warszawa 26 IV 1934 r., b.p., mps.

<sup>15</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1540, Zarządzenie gen. bryg. Piotra Skuratowicza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu organizacyjnym sekcji w dniu 17 VII 1939 r., b.p., mps. Było to najprawdopodobniej ostatnie zebranie sekcji.

Najprawdopodobniej na zebraniu tym ustalono nowy zarząd sekcji, łącznie z wymianą członków sekcji – i tych z urzędu, i tych dokooptowanych. Ostatnie potwierdzone źródłowo posiedzenie dyskusyjne, a było ono dziewiąte z kolei, odbyło się w dniach 19 i 20 lutego 1937 r.<sup>16</sup>

Pierwsze posiedzenie dyskusyjne sekcji miało miejsce 11 maja 1934 r. Tematem przewodnim było: „Rozpoznanie kawalerii w nowoczesnej wojnie”<sup>17</sup>. Na posiedzeniu trzech referentów przedstawiło swoje elaboraty: płk dypl. Drucki-Lubecki – „Analiza zasad rozpoznania kawalerii – zawartych w Ogólnej Instrukcji Walki”; ppłk dypl. Dunin-Żuchowski – „Nowy system rozpoznania kawalerii sowieckiej w świetle regulaminu «Ukazanja po taktikie» 1934 r.” oraz mjr dypl. Gruszecki – „Zastosowanie w kawalerii zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych według źródeł niemieckich”. Referenci mieli po 30 minut na przedstawienie swoich tekstów. Potem następowwała dyskusja, która była stenografowana.

Referat Gruszeckiego dał mu asumpt do ogłoszenia ponad półtora roku później drukiem, choć w tajnym „Komunikacie Naukowym nr 6” Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego (WINO), artykułu pt. *Rozpoznanie*<sup>18</sup>. W tekście tym – zapewne opartym także na wnioskach płynących z kolejnych referatów oraz dyskusji w obrębie sekcji – autor doszedł do ciekawych i godnych zacytowania wniosków: „Porównanie organizacji i taktycznego przygotowania wojsk ościennych z możliwościami naszej 2–3-pułkowej, a nawet 4-pułkowej brygady kawalerii, prowadzi do wniosku, że rozpoznać, tj. wymusić na nieprzyjacielu «wyłożenie kart» wbrew jego woli, będzie możliwe w nowoczesnej wojnie jedynie na podstawie walki sił głównych własnej wielkiej jednostki kawalerii, naprowadzonej na przeciwnika przez rozpoznanie”<sup>19</sup>. Do tego jak najbardziej właściwego wniosku – zweryfikowanego pozytywnie w czasie kampanii polskiej 1939 r. – doszedł Gruszecki poprzez analizę: szybkości poruszania się oddziałów pancerno-motorowych potencjalnego przeciwnika (pod uwagę brane były wojska niemieckie i sowieckie), którą określał w korzystnym terenie nawet na trzykrotnie większą niż polska kawaleria; wzrastającego nasycenia pola

<sup>16</sup> CAW-WBH, Akta Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych (Akta Dep. Kaw. MSWojsk.), sygn. I.300.30.214, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza, szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniach 19 i 20 II 1937 r., L. dz. 92/tj., Warszawa 23 I 1937 r., b.p., mps.

<sup>17</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 11 V 1934 r., L. dz. 390/tj., Warszawa 26 IV 1934 r., b.p., mps.

<sup>18</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Emil Gruszecki, „Rozpoznanie”, „Komunikat Naukowy Nr 6” zestawiony przez WINO, MSWojsk., L. ew. 34, Warszawa luty 1936 r., s. 36–49, mps (plus tabela i trzy schematy). Pozostałych dwóch referatów nie odnaleziono.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 42.

walki środkami ogniowymi, z przewagą dla kawalerii niemieckiej i sowieckiej, co według niego: „Stawia pod znakiem zapytania celowość wysyłania podjazdów w sile 1–2 szwadronów i liczenie na ich siłę przebojową”<sup>20</sup>; zapory różnego rodzaju dla działań rozpoznania kawalerii (zaliczył do tego także zwalczanie tegoż przez lotnictwo); i wreszcie taktyczne metody zapobiegania skutkom rozpoznania poprzez stosowanie silnych przesłon wysuwanych przed oś marszu (oraz po jej bokach) dla zamknięcia dróg dobiegowych do dogodnych punktów terenowych (przeprawy, węzły drogowe, wyjścia z lasu, wzniesienia)<sup>21</sup>. Uznał więc Gruszecki, że: „Jeśli zatem strefa rozpoznania naszej wielkiej jednostki kawalerii pokrywać się będzie w całości lub częściowo z pasem działania wielkiej jednostki kawalerii nieprzyjaciela, to na tym odcinku grozi już na wstępie utknięcie własnych podjazdów, na linii przesłony przeciwnika. Na odrzucenie przesłony, usadowionej w terenie i wyposażonej bogato w broń maszynową, przeciwpancerną oraz nierzadko w artylerię lub broń pancerną, nie wystarczą siły przeciętnego a nawet silnego podjazdu, składającego się z 1–2 szwadronów, wzmocnionych ognio- wemi środkami walki”<sup>22</sup>. Zasadniczo doszedł więc w swoich rozważaniach do wniosku, z którym trudno jest polemizować, że „Od rozpoznania na wojnie, moim zdaniem, trudno spodziewać się więcej niż stwierdzenia, że natknęły się na ogień nieprzyjaciela i dalej iść nie mogą lub, że droga jest wolna. Może to oznaczać, że doszły jeszcze do czołowych składników przeciwnika lub też, że idą w próżnię”<sup>23</sup>. Oczywiście nie oznacza to, że zalecał rezygnację z tego jakże ważnego elementu taktycznego – wręcz przeciwnie. Na ostatnich stronicach tekstu przedstawił natomiast swoją receptę na skuteczne – w obrębie posiadanych sił, środków i możliwości – rozpoznanie wielkiej jednostki kawalerii, która sprowadza się przede wszystkim do dobrej organizacji oraz metodycznych i systematycznych zasad jej przeprowadzania, nawet kosztem szybkości działania<sup>24</sup>. Choć tego nie napisał wprost, to wynika z jego rozważań narastające poczucie, że polska wielka jednostka kawalerii predestynowana była – ze względu na jej organizację, liczebność i siłę ognia – w pierwszej kolejności do prowadzenia działań rozpoznawczo-ubezpieczających.

Wracając do *meritum*, warto zwrócić uwagę na oficerów wymienionych w rozdzielniku, zaproszonych do uczestnictwa w pierwszym posiedzeniu dyskusyjnym sekcji. Byli to: gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer (inspektor

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 41, 42.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 48, 49.

armii w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych – GISZ), gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski (dowódca 2 DK) i płk dypl. Bronisław Rakowski (dowódca 12 p. uł.). Oprócz nich zostali zaproszeni: płk dypl. Aleksander Radwan-Pragłowski (dowódca 17 p. uł.), płk dypl. Leon Strzelecki (oficer do zleceń w GISZ) i członkowie zarządu sekcji. W miarę kolejnych posiedzeń lista uczestników wydłużała się. Dobór zaproszonych do udziału w dyskusji potęguje tylko wrażenie dominacji „beliniaków” – na pięciu wymienionych tylko Pragłowski wywodził się z kawalerii austriackiej. Co ciekawe, na liście zaproszonych brakuje nazwiska gen. dyw. Juliusza Rómmla, drugiego inspektora armii – kawalerzysty. Jego nazwisko nigdy nie pojawiło się na liście obecnych na posiedzeniach Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, choć w miarę upływu czasu na posiedzenia te zapraszano coraz szersze grono starszych oficerów kawalerii. Nie uznawałbym tego jednak za świadome pominięcie tego prominentnego oficera, lecz raczej za jego brak zainteresowania „naukowym” rozwojem broni, który reprezentował. Zresztą w dyskusjach regularnie brał udział bliski mu Pragłowski, co być może zaspokajało jego ambicje w tej kwestii<sup>25</sup>.

Drugie posiedzenie dyskusyjne odbyło się 16 listopada 1934 r. Kontynuowano na nim temat rozpoczęty w maju, czyli rozpoznanie. Dokładnie przedmiot zebrania określił płk dypl. Karcz jako: „Rozpoznanie kawalerii, sprecyzowanie wniosków i uzupełnień do Ogólnej Instrukcji Walki, Cz. II; Instrukcji Służby Sztabów i Regulaminu Kawalerii, Cz. III, celem dostosowania rozpoznania do dzisiejszych warunków walki i przeciwdziałania schematowi”<sup>26</sup>. Tym razem z odczytem wystąpił m.in. Pragłowski, który przygotował referat pt. „Organizacja rozpoznania z punktu widzenia dcy w. j. kaw?”. Niestety, nie udało mi się odnaleźć tego tekstu. Wiadomo tylko, że płk dypl. Karcz wypunktował najważniejsze elementy, które powinny znaleźć się w tym referacie: „Ogólne nastawienie i plan rozpoznania w. j. kaw. (zwłaszcza w położeniu niejasnym); czynnik przestrzeni i czasu w organizacji rozpoznania; ekonomia w użyciu i podział sił oraz środków dla rozpoznania (przesłanie, dozоровanie); ciągłość rozpoznania (zazębianie się i uzupełnianie rozpoznania lotniczego, zwiadów dalekich, bliskich, bojowych, zwiady uzupełniające); wpływ

<sup>25</sup> Do takich wniosków można dojść, analizując wzajemne relacje Pragłowskiego i Rómmla przez cały okres międzywojenny; zob. D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski...*, s. 144 i n.; A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu I. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, Warszawa–Kraków 2017, s. 193.

<sup>26</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 16 XI 1934 r., L. dz. 1217/tj., Warszawa 6 XI 1934 r., b.p., mps; zob. także CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, gdzie także znajduje się kopia tego dokumentu.

wiadomości od zwiadów na koncepcję zasadniczą dcy w. j. kaw. (użycie gros)»<sup>27</sup>. Obok Pragłowskiego wystąpił drugi znakomity oficer płk dypl. Rakowski, referując aż dwa tematy: „Organizacja rozpoznania w. j. kaw. w ujęciu pracy sztabu W. j. kaw.,” oraz „Technika pracy zwiadów i przekazywanie wiadomości w konkretnym położeniu”. W przypadku elaboratów Rakowskiego Karcz sugerował zawarcie w nich następujących zagadnień – do tematu pierwszego: 1) dobór oddziałów rozpoznawczych, skład, wyposażenie, łączność i zaopatrzenie; 2) zadania, cele i rozkazy rozpoznania; 3) zapewnienie współpracy z lotnictwem, bronią pancerną, kolarzami i innymi pododdziałami specjalistycznymi; 4) czas pracy i zmienność zadań przy prowadzeniu zwiadu – kierowanie pracą zwiadu. Z kolei do tematu drugiego: 1) zasady działania w kraju nieprzyjaciela i w warunkach ludności wrogo usposobionej; 2) działanie w terenie lesistym, gęsto zamieszkałym etc.; 3) postawa w obliczu działań zaczepnych oddziałów nieprzyjaciela (kawalerii, broni pancerno-motorowej i piechoty); 4) działania oddziałów zwiadowczych w znacznej odległości od własnych wojsk i organów zaopatrzenia.

Wreszcie swój debiut pisarski na forum dyskusyjnym zaliczył ppłk dypl. Szostak, zupełnie świeży prymus Wyższej Szkoły Wojennej oraz zupełnie niedawno dokooptowany członek zarządu sekcji, który miał przygotować referat „Wpływ polskich związków pancerno-motorowych na pracę własnego rozpoznania kawalerii w świetle ubiegłych ćwiczeń międzybrygadowych”. I tutaj Karcz wskazała na kluczowe tematy, które musiały wybrzmieć w tekście: 1) czynnik psychiczny wytwarzany przez działanie rozpoznawczych oddziałów zmotoryzowanych; 2) wpływ zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych na technikę pracy własnych zwiadów konnych (zasięg, marszruta, mechanika ruchu, przekazywanie etc.) i na organizację rozpoznania (skład zwiadów, użycie lotnictwa, pionierów i łączności). Należy tylko żałować, że nie udało się odnaleźć tych tekstów, tym bardziej że szef Departamentu Kawalerii sugerował, żeby prelegenci oprócz narzuconych zagadnień sami występowali z inicjatywą i wysuwali własne problemy w związku z ogólnym tematem posiedzenia<sup>28</sup>.

Zapewne w związku z wyżej wspomnianymi dyskusjami o rozpoznaniu w działaniach wielkiej jednostki kawalerii szef Departamentu Kawalerii MSWojsk. 8 marca 1935 r. zlecił rtm. dypl. Józefowi Lidwinowi przygotowanie elaboratu nt. działań kawalerii niemieckiej. Tenże oficer przygotował bardzo ciekawe i obszerne opracowanie na zadany temat i przesłał na ręce Karcza 31 sierpnia 1935 r.<sup>29</sup>

<sup>27</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1537, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 16 XI 1934 r., L. dz. 1217/tj., Warszawa 6 XI 1934 r., b.p., mps.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.207, [rtm. dypl. Józef Lidwin], „Działania kawalerii niemieckiej”, CWKaw., L. dz. 127/Tj, Grudziądz 31 VIII 1935 r., b.p., mps.

Znacznie dłużej przyjdzie się nam zatrzymać przy roku 1935, gdyż właśnie z tego roku zachowały się protokoły posiedzeń sekcji. Pierwsze z dwóch odbyło się w dniach 20 i 21 lutego 1935 r.<sup>30</sup> Tematem wiodącym było: „Użycie kawalerii do obrony stałej i wykonanie jej w ramach 3-y pułkowej brygady kawalerii”. Wnioski i materiały z referatów miały posłużyć jako uzupełnienie istniejących już regulaminów i instrukcji<sup>31</sup>. Lista zaproszonych oficerów – oprócz wcześniej już wymienionych – obejmowała także: ppłk. dypl. Zdzisława Chrząstowskiego, mjr. dypl. Franciszka Stachowicza i mjr. dypl. Włodzimierza Peuckera. Ponownie do głosu został dopuszczony Pragłowski, który przygotował obszerny referat wiodący (45 minut) pt. „Obrona kawalerii”<sup>32</sup>. Oprócz Pragłowskiego pierwszego dnia obrad wystąpili jeszcze: Chrząstowski z koreferatem do tekstu Pragłowskiego (20 minut) i ppłk dypl. Płonka oraz mjr. dypl. Gruszecki z elaboratem: „Zasady natarcia armii niemieckiej i sowieckiej oraz poglądy kawalerii tych państw na obronę stałą”. Na dzień drugi posiedzenia nie przewidziano referatów, lecz skupiono się na omówieniu konkretnych pytań z obrony kawalerii: „1. Podział sił i ugrupowanie 3-y pułkowej brygady kawalerii w warunkach przeciętnych obrony stałej (ubezpieczenie, główna pozycja obrony, pozycje tyłowe, odwód), odpowiadający aktywnej myśli manewru; szerokość i głębokość ugrupowania (do szwadronu włącznie); 2. Użycie w obronie sprzętu ogniowego (artyleria, ckm, rkm) i broni pancernej do zwalczania sił żywych npla i jego broni pancernej; 3. Zarys pozycji obrony z punktu widzenia wykorzystania terenu (okopy, przeszkody, zapory) oraz celowego użycia ognia; 4. Organizacja części konnych ze względu na utrzymanie koni oraz odpowiedni stan pogotowia i bezpieczeństwa; 5. Dowodzenie bryg. kaw. w obronie stałej (odcinki dowodzenia, rozpoznanie, przeciwnatarcie, wypadki, obserwacja i łączność, zaopatrzenie i ewakuacja, sztaby i poczty dców)”<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Od tego roku wprowadzono zasadę dwudniowych posiedzeń dyskusyjnych Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW.

<sup>31</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 20 i 21 II 1935 r., L. dz. 120/tj., Warszawa 5 II 1935 r., b.p., mps.

<sup>32</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.214, Referat płk. dypl. Aleksandra Radwana-Pragłowskiego „Obrona kawalerii” dla TWW, b.m., b.d., b.p., mps. Pragłowski miał przygotować referat o znacznie węższej tematyce: „Użycie w. j. kaw. do obrony stałej z punktu widzenia operacyjnego i ujęcie jej na szczeblu brygady kawalerii”. Karcz, którego odręczne uwagi znajdują się na tekście referatu, zapisał na marginesie pierwszej strony: „Mało na temat wskazany”, a gdy Pragłowski przeszedł do opisywania obrony ruchowej, Karcz zapisał: „To nie na temat”.

<sup>33</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 20 i 21 II 1935 r., L. dz. 120/tj., Warszawa 5 II 1935 r., b.p., mps.

Drugą część dyskusji zdominowała tematyka natarcia na przeciwnika w obronie stałej przedstawiona przez pryzmat regulaminów niemieckich i sowieckich. Warto podkreślić, że dobrą praktyką dyskusji prowadzonych w ramach sekcji kawaleryjskiej TWW było przedstawianie wiodącego zagadnienia także z punktu widzenia najbardziej prawdopodobnych przeciwników polskiej kawalerii w przyszłej wojnie. Elaborat składał się z dwóch części – najpierw Gruszecki przedstawił teorię i praktykę natarcia niemieckiego korpusu kawalerii (osiem pułków wspartych bronią pancerno-motorową) na pozycje dywizji piechoty (dziewięć batalionów) przeprowadzoną w czasie manewrów letnich pod Frankfurtem w 1932 r., podkreślając przy tym korzystanie przez Niemców z klasycznej clausewitzowskiej zasady budowania przewagi na niewielkim odcinku frontu obrony nieprzyjaciela przy jednoczesnym wiązaniu przeciwnika na pozostałych odcinkach. Gruszecki, omawiając zasady użycia broni pancerno-motorowej w natarciu, zauważał u naszych zachodnich sąsiadów elastyczność podejścia, w zależności od rodzaju manewru; w przypadku natarcia skrzydłowego widział w tym odwołanie do zasad formułowanych przez brytyjskiego teoretyka Johna Fredericka Charlesa Fullera, a w przypadku przełamania frontalnego do prac sowieckiego pisarza wojskowego Władimira Kiriakowicza Triandafilowa. Podkreślał także użycie w natarciu zasłon dymnych oraz planowane użycie gazów bojowych<sup>34</sup>. Po Gruszeckim głos zabrał Płonka, zarysowując syntetycznie „regulaminowe zasady natarcia armii sowieckiej”<sup>35</sup>, choć mówił także o obronie. Oficer podkreślił w swoim wystąpieniu generalną zasadę stosowaną w kawalerii sowieckiej, że zadania obronne wykonuje się przede wszystkim manewrem – obrona stała jest wyjątkiem, który usprawiedliwia sprzyjający teren (przesmyk lub przeszkoda, np. rzeka), przy czym „Obronę stałą można stosować wówczas, jeśli siły i środki pozwalają na skuteczne opanowanie ogniem całego pasa działania”<sup>36</sup>. Jeśli o natarciu kawalerii sowieckiej chodzi, to przeprowadzała je generalnie spieszona z wydzieleniem ok. 1/4 sił do odwodu; do wykorzystania powodzenia w natarciu (zdobycia przedniego skraju pozycji obronnej nieprzyjaciela) dowódca wielkiej jednostki kawalerii posiadał pułk zmechanizowany. Przewidywano także możliwość przeprowadzenia szarży przez konne elementy odwodu, ale tylko w sprzyjających okolicznościach taktycznych. Posiedzenie zamykał Gruszecki, omawiając definicje i formy obrony w armii polskiej, niemieckiej i sowieckiej.

---

<sup>34</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół z 3-go posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej 20–21 II 1935, [brudnopis], [Warszawa], b.p., rkps.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

Wystąpieniom przysłuchiwali się czterej dowódcy wielkich jednostek kawalerii: gen. bryg. Władysław Anders, gen. bryg. Wieniawa-Długoszowski, gen. bryg. Stanisław Grzmot-Skotnicki i płk Stefan Hanka-Kulesza. Oprócz Wieniawy pozostali po raz pierwszy gościli na posiedzeniu sekcji.

W trakcie dwudniowych obrad przepracowano kompleksowo wszystkie zagadnienia obrony stałej wielkiej jednostki kawalerii. Analizując tekst referatu wiodącego autorstwa Pragłowskiego, nie można się oprzeć wrażeniu, że w jego koncepcjach obrony kawalerii nie istniały pojęcia „obrony stałej” i „obrony ruchowej” jako odrębne zagadnienia. W jego teorii wyraźnie występuje jedna wiodąca myśl – dowódca wielkiej jednostki kawalerii powinien wybrać odpowiedni wariant obrony w zależności od siły nieprzyjaciela oraz czynników terenowych i czasowych. Wychodząc z takiego założenia, napisał we wstępnych tezach, że „Wyższe dowództwo poruczające swej kawalerii zadanie obronne winno jej wyraźnie określić co ona ma osiągnąć swoim działaniem w odniesieniu do nieprzyjaciela i terenu oraz w jakim czasie? Dowódca wielkiej jednostki kawalerii decyduje o tym samodzielnie jak spełni dane zadanie [podkreślenie Pragłowskiego – D.K.]”<sup>37</sup>. Stąd też wynikało znacznie szersze potraktowanie przez niego tematu obrony, niż przewidywał przewodniczący Zarządu Sekcji<sup>38</sup>. Traktując temat obrony wielkiej jednostki kawalerii jako jednolite zagadnienie, Pragłowski wyszczególnił w kolejnych punktach najważniejsze jej problemy: 1) użycie wielkiej jednostki kawalerii; 2) ogólna charakterystyka; 3) obrona stała; 4) obrona ruchowa; 5) samodzielne oddziały kawalerii<sup>39</sup>. Nie wnikając w typowo taktyczne zagadnienia, takie jak: ustawienie pozycji głównej, linii czat, odwodów etc., należy skupić się na dwóch pierwszych punktach referatu, gdyż w nich znajduje się istota poglądów ich autora na poruszany temat.

Aleksander Pragłowski był oficerem-teoretykiem, który w swoich poglądach uznawał wielkie jednostki kawalerii za jeden z podstawowych czynników, przy pomocy których dowództwo wyższego szczebla było w stanie osiągnąć clausewitzowską zasadę ekonomii sił<sup>40</sup> – według niego – niezbędną do osiągnięcia zwycięstwa. Idąc za tym tokiem myślenia, kawaleria nie mogła być czynnikiem nadrzędnym, lecz podrzędnym i jako taki element musiała przyjmować zadania o charakterze obronnym, po-

<sup>37</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.214, Referat płk. dypl. Aleksandra Radwana-Pragłowskiego „Obrona kawalerii” dla TWW, b.m., b.d., b.p., mps.

<sup>38</sup> Zaskakujące jest, że Karcz po przeczytaniu tego referatu nie wyłowił tego dość wyraźnego przesłania, czego dowodem są wspomniane wcześniej krótkie uwagi, które naniósł na marginesach, zob. przyp. 32.

<sup>39</sup> Chodziło oczywiście o mniejsze samodzielne oddziały kawalerii, inaczej mówiąc – oddziały wydzielone do konkretnych zadań przez dowódcę wielkiej jednostki kawalerii.

<sup>40</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie*, t. 1: *księgi 1–5*, Warszawa 1958, s. 193.

mimo tego, że często zadania te przekraczały możliwości jej szczupłych sił<sup>41</sup>. W tekście tym można wyłowić bardzo charakterystyczną dla Pragłowskiego zasadę, którą sam stosował jako dowódca pułku: wydawanie przez przełożonych jasnych i klarownych poleceń oraz niewtrącanie się w ich wykonawstwo. W swojej koncepcji obrony kawalerii zdołał wyraźnie zaznaczyć: „Kawaleria jest zdolna do wykonywania wszystkich zadań o charakterze obronnym. Najbardziej odpowiada jej działanie w obronie « ruchowej» lub «przejściowej» albowiem wtedy ma ona możliwość wykorzystywania nie tylko siły swoich ogni, ale ponadto także i swej dużej ruchliwości taktycznej – idąc dalej wyłożył istotę swoich poglądów na obronę stałą w. j. kawalerii – Najmniej jest ona przysposobiona do obrony stałej, a to z powodu niskich stanów, które jeszcze maleją po dokonanym spieszeniu. Stąd też w obronie «stałej» kawaleria może obsadzać normalnie tylko wąski odcinek i nie jest w stanie wytworzyć dostatecznie ugrupowania w głąb [podkreślenie Pragłowskiego – D. K.]”<sup>42</sup>.

Jestem zdania, że słowa te stanowią faktyczną wykładnię poglądów Pragłowskiego na obronę stałą wielkiej jednostki kawalerii, którą uważał za zło konieczne i ostateczność<sup>43</sup>. Jeśli już miało dojść do obrony stałej – według niego – wielka jednostka kawalerii musiała być wzmocniana piechotą i artylerią. Należy też pamiętać, że w założeniach przygotowanych przez Karcza chodziło o trzypułkową brygadę kawalerii, której Pragłowski był wielkim przeciwnikiem<sup>44</sup>. Generalnie podobnego zdania był autor koreferatu ppłk dypl. Chrzastowski, który uznał, że dla dowódcy kawalerii obrona stała to *ultima ratio*. Protokolant zanotował: „Obaj referenci różnią się głównie

---

<sup>41</sup> „Broń ta nastawiona raczej na krótkotrwałe wysiłki, napiętnowane skoncentrowaną gwałtownością działania, musi w walkach obronnych wykazać spętowaną uporczywość posuniętą w szczególnych warunkach bitwy aż do świadomego poświęcenia się dla wyższego celu jakim jest zwycięstwo danej całości [podkreślenie Pragłowskiego – D. K.]”; zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.214, Referat płk. dypl. Aleksandra Radwana-Pragłowskiego „Obrona kawalerii” dla TWW, b.m., b.d., b.p., mps.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> „3-pułkowa bryg. kaw. użyta na przedpolu, skrzydle lub w oparciu o inne w. j., w wypadkach narzuconych przez okoliczności, zdolną jest do krótkotrwałych i uporczywych wysiłków obronnych na odcinku 4–5 km., wprowadzając wszystkie siły do walki o jedną, t.j. główną pozycję obrony”; tak podsumował opinię Pragłowskiego o obronie stałej trzypułkowej brygady kawalerii (bez piechoty) protokolant; zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół z 3-go posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej 20–21 II 1935, [brudnopis], [Warszawa], b.p., rkps.

<sup>44</sup> Zob. D. Koreś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski...*, s. 390 i n.; zob. także *idem*, *Studium organizacji kawalerii płk. dypl. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego, na tle wybranych przedstawicieli polskiej kawaleryjskiej myśli teoretycznej okresu międzywojnia*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2009, nr 12, s. 117–149.

szerokością odcinka i systemem odwodów. Zgadzą się natomiast co do operacyjnego użycia kawalerii do obrony stałej, jako ostateczności<sup>45</sup>.

Drugiego dnia obrad – 21 lutego – dyskutowano na temat wyszczególnionych już wcześniej przeze mnie kwestii. W trakcie wymiany poglądów wywiązała się polemika na temat: dwa czy trzy pułki kawalerii w pierwszej linii? A także: odwód bliżej czy też dalej pierwszej linii? Oczywiście wszystko to w warunkach obrony stałej trzypułkowej brygady kawalerii. W kwestiach tych Pragłowski zajął następujące stanowisko: raczej dwa pułki w pierwszej linii, z powodu możliwości wyciągnięcia jednego z pułków do odwodu. Posiadanie odwodu brygadowego miało stanowić dla dowódcy wielkiej jednostki kawalerii możliwość wpływania na przebieg walki. W tej kwestii okazał się przeciwnikiem rezygnacji z odwodu centralnego na rzecz odwodów pułkowych (przychylając się do postulatu Andersa). Jeśli chodzi o odległość odwodu od skraju obrony, Pragłowski wyznawał zasadę: „Odwód brygady z reguły powinien być w odległości dwa razy mniejszej niż długość frontu<sup>46</sup>. Jego miejsce w ustawieniu brygady do obrony stałej widział w pobliżu artylerii. W tej kwestii nie zgadzał się z nim Grzmot-Skotnicki, który uważał, że odwód powinien ciążyć: „ku przodowi, a nie bliżej artylerii<sup>47</sup>. Major dypl. Stachowicz określił niezwykle precyzyjnie głębokość ugrupowania pułku kawalerii – na podstawie podziału ckm: 2–4 na czatach, 6 na pozycji głównej i 4 w drugim rzucie – na ok. 600–700 m, a jego szerokość na maksymalnie 1 km. Skotnicki widział szerokość odcinka obrony pułku na 1–2 km, a brygady trzypułkowej na 2–3 km; odwód pułku wg niego miał być nie mniejszy niż jeden szwadron, a odwód brygady to pułk, który mógł być albo użyty w całości, albo rozczłonkowany – słusznie przy tym zauważał, że odwody szwadronowe były za słabe do wykonania przeciwuderzeń. Można mieć poważne wątpliwości, czy odwód pułkowy był też do tego zdolny – podkreślił to Karcz w nawiązaniu do słów Grzmota-Skotnickiego – gdyż spieszony pułk kawalerii przeciętnie miał posiadać ok. 240–260 ludzi do walki. Pragłowski wyraził opinię, że w obronie pułk kawalerii nie powinien rozbijać szwadronów na plutony – wg niego w pierwszej linii powinny znajdować się dwa i w drugiej linii dwa szwadrony; w pewnych okolicznościach (których protokolant nie zanotował) ten stosunek mógł wyglądać tak, że jeden szwadron zajmował skraj obrony, a trzy pozostałe były w drugiej linii. Do tej ostatniej koncepcji nawiązał gen. bryg. Anders, apelując o nieprzeznaczanie do pierwszej linii dużych sił „żywych”, a pozostawienie ich w odwodzie dowódcy. Oficer ten poddał też pod rozwagę

<sup>45</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół z 3-go posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej 20–21 II 1935, [brudnopis], [Warszawa], b.p., rkps.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

uczestników dyskusji ciekawy projekt rozwiązania obrony brygady kawalerii z użyciem wszystkich trzech pułków w pierwszej linii o szerokości maksymalnej 2 km, uzasadniając, że: „odcinki będą węższe, więc większa szansa powstrzymania przeciwnika na pozycji głównej. Natomiast przeciwnatarcie pułku odwodowego w sile około 250 ludzi może być za słabe, ponieważ będzie zawsze później wykonane ze względu na odległość”<sup>48</sup>. Anders dalej dość obszernie uzasadniał swoją interesującą i zupełnie logiczną koncepcję, gdzie odwód dowódcy brygady miały stanowić wydzielone z pułków szwadrony, choć spotkał się z oporem ze strony Wieniawy-Długoszowskiego („Przy trzech pułkach w linii właściwie nie będzie brygady”<sup>49</sup>) i przede wszystkim Karcza, który głównie odniósł się do spóźnionej interwencji odwodu w momencie przełamania pierwszej linii. Z kolei Pragłowski także nie przychylił się do wizji Andersa, zauważając, że tak wydzielone odwody (pojedyncze szwadrony z pułków znajdujących się w pierwszej linii) mogą – ulegając rozkazom swoich dowódców walczących w pierwszej linii – włączyć się do działań bez wiedzy i zgody dowódcy brygady; „dowódca brygady natomiast mając swój odwód w tyle będzie miał większy wpływ – odwód jego nie będzie bez jego woli wciągnięty w walkę”<sup>50</sup>.

Dyskusja o obronie stałej brygady kawalerii wyraźnie rozpałała emocje wśród jej uczestników i sprowokowała następne wypowiedzi. Pułkownik dypl. Drucki-Lubecki optymistycznie ocenił, że brygada trzypułkowa może spokojnie rozwinąć się do obrony stałej na odcinku o szerokości 3 km – *nota bene* cztery lata później brutalnie przekonał się, jako dowódca Wileńskiej BK broniący przedmościa maciejowickiego, że nie jest to takie proste, jak mogło wynikać z akademickiej dyskusji. W jego koncepcji dwa pułki miały być w pierwszej linii i jeden w odwodzie znajdującym się ok. 3 km od przedniego skraju pozycji głównej; odwody pułkowe miały znajdować się od skraju pozycji przedniej ok. 500–600 m; dla artylerii – trzeba przyznać dość profetycznie – widział rolę na pozycji głównej w działaniach przeciwpancernych. Ciekawy głos po szefie Katedry Taktyki Kawalerii WSWoj. zabrał jego niedawny uczeń – Szostak, który uznał, nie bez racji, że szerokość i głębokość odcinka obrony stałej brygady czy też pułku kawalerii będzie zależała w dużym stopniu od terenu, „np. na rzece można będzie dać odcinek większy”<sup>51</sup>. Podniósł także niezwykle ważki – i co ważniejsze później w praktyce realizowany – problem zwiększenia stanu bojowego pułku kawalerii poprzez zmniejszenie liczby koniowodnych (jeden na 4 konie), co zwiększa siłę przebojową pułku do 300 ludzi. Jego zdrowy realizm widać

---

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

także w tej opinii: „Szwadron odwodowy pułku nie może przeciwuderzać, bo jest za słaby – może tylko powstrzymać przeciwnika w głębi pozycji do czasu przeciwnatarcia odwodu brygady”<sup>52</sup>. Za to wypowiadający się po nim Chrzastowski był zdecydowanie bardziej oderwany od rzeczywistości, sugerując, że odwód brygady mógłby przejść do przeciwnatarcia w szyku konnym, przy tym nie obwarował tego odpowiednimi zastrzeżeniami.

Dyskusja na temat obrony stałej była kontynuowana na czwartym posiedzeniu dyskusyjnym Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, które miało miejsce w dniach 6 i 7 maja 1935 r. Tym razem nie przewidziano referatów (tak przynajmniej wynika z protokołu posiedzenia), od razu przechodząc do dyskusji nad kolejnymi punktami, które były następujące: 1) Podział sił i ugrupowanie trzypułkowej brygady kawalerii w obronie stałej; 2) użycie w obronie sprzętu ogniowego, broni pancernej i przeciwpancernej; 3) wykorzystanie terenu do obrony pozycji oraz do obrony przeciwpancernej; 4) organizacja części konnych spieszony brygady kawalerii w czasie obrony stałej (gotowość do ponownego użycia koni oraz bezpieczeństwo koni znajdujących się na tyłach); 5) obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza; 6) dowodzenie brygadą w obronie stałej (rozpoznanie, przeciwnatarcie, wypadki, odcinki dowodzenia, obserwacje, łączność, zaopatrzenie i ewakuacja, sztaby i poczty dowódców)<sup>53</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje zredagowana na tym posiedzeniu tabela zamieszczona w protokole, pokazująca różnice pomiędzy ustaleniami członków sekcji a obowiązującymi regulaminami. Otóż jeśli chodzi o szerokość odcinka pułku kawalerii w obronie stałej: *Regulamin kawalerii*, cz. 3 podawał 1500 do 2000 m, natomiast obradujący uznali za realną szerokość maksymalnie 1 km; analogicznie jeśli chodzi o szwadron: *Regulamin* przewidywał 600 m – sekcja od 300 do 500 metrów. Jeszcze ważniejszą różnicą była zasada, że pułk mógł prowadzić obronę stałą samodzielnie (*Regulamin*), przy ustaleniach sekcji, że do obrony stałej potrzebna była minimalnie trzypułkowa brygada kawalerii. Idąc dalej, sekcja uzupełniła braki w *Ogólnej instrukcji walki*, cz. 2, w której nie podano szerokości obrony odcinka wielkiej jednostki kawalerii oraz głębokości jej ugrupowania w obronie stałej wraz z częściami konnymi<sup>54</sup>. Analogicznie sekcja uznała, że dla trzypułkowej brygady maksymalną szerokością odcinka obrony będą 2–3 km (3 km, jeśli przynajmniej część odcinka znajdowała się za przeszkodą naturalną, np.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 6 i 7 V 1935 r., L. dz. 405/tj., Warszawa 11 IV 1935 r., b.p., mps.

<sup>54</sup> Tzn. tymi, które nie zostały spieszony (czyli nie zeszyły z koni).

rzeką); głębokość obrony od 10 km wzwyż, w tyle koniowodni i służby<sup>55</sup>. Był to plan dwóch posiedzeń sekcji, trzeba to wyraźnie stwierdzić – plan bardzo pożyteczny, ponieważ prostował sprzeczności regulaminowe, które mogły wprowadzać chaos i zamieszanie wśród kadry dowódczej wielkiej jednostki kawalerii.

Ustalono dwa schematy postępowania w przypadku obrony stałej trzy-pułkowej brygady kawalerii: 1) schemat ogólny – czyli dwa pułki w pierwszej linii i jeden w odwodzie (ok. 2 km od głównej linii obrony), ze wsparciem artyleryjskim po jednej baterii na pułki w pierwszej linii i jedna bateria ogólnego działania, ale wykorzystujący tylko 2/3 broni automatycznej w obronie głównej pozycji; uznano, że: „System ten jest prostszy i łatwiejszy do zorganizowania, dogodny przy przejściu z ruchu do obrony stałej w warunkach walki ruchowej, w obronie samodzielnej, na skrzydle lub w związku na czas niedługi”<sup>56</sup>; 2) schemat gen. Andersa – trzy pułki w pierwszej linii, niemający pełnej akceptacji, choć w pewnych warunkach był on możliwy do zrealizowania (tak uważał ppłk dypl. Szostak); plusem systemu Andersa – jak zanotował protokolant – była możliwość wykorzystania maksymalnego broni maszynowej, węższe odcinki obrony pułków i silniejsze ugrupowanie w głąb oraz łatwość luzowania (dwa szwadrony w pierwszej linii i dwa w drugiej); uznano jednak, że system Andersa komplikował przejście do przeciwnatarcia i „odpowiada raczej obronie pozycyjnej, w związku, lub w obronie rzeki, względnie w takich warunkach, gdy dca przełożony dysponuje dostateczną ilością własnych odwodów”<sup>57</sup>. Istotne jest to, że nie odrzucono pomysłu Andersa i uznano go za możliwy do zrealizowania. Warto przy tym zauważyć, że określenie „w związku” odnosiło się do przewidywanego łączenia brygad trzypułkowych w związki operacyjne kawalerii – czyli grupy operacyjne.

W czasie dyskusji ponownie doszło do sporów na tle ugrupowania trzy-pułkowej brygady kawalerii w obronie stałej. Pragłowski konsekwentnie bronił swoich poglądów, których głównym założeniem było to, że odwód nie mógł znajdować się za blisko pierwszej linii, gdyż: 1) mógł zostać wciągnięty do walki wbrew woli dowódcy; 2) konieczne było przygotowanie dla odwodu podstaw wyjściowych dla ewentualnych przeciwnatarć, a gwarancją tego miało być oddalenie odwodu od pierwszej linii. Elementem pośrednim pomiędzy pierwszą linią a odwodem miały być tzw. załogi bezpieczeństwa – wyłonione przez odwód – które „zapewnią posiadanie podstaw wyjściowych do zamierzonej akcji odwodu, stanowiąc bezpośrednie ubezpieczenie

---

<sup>55</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1538, Protokół z 4-go posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, L. dz. 561/tj., Warszawa 5 VI 1935 r., b.p., mps.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

odvodu i zaporę przeciw zbyt łatwemu posuwaniu się tych elementów nieprzyjaciela, które przedarły się przez pozycję<sup>58</sup>.

Głównymi adwersarzami Prąglowskiego byli dwaj oficerowie pochodzenia legionowego – gen. bryg. Grzmot-Skotnicki i płk Hanka-Kulesza. Grzmot uznawał i wyraźnie podkreślał konieczność trzymania spieszonego odwodu blisko głównej linii obrony (2–2,5 km); Hanka mu wtórował, uzasadniając, że: „Bliskość odwodu dcy b. k. jest konieczna [...] by odwód zdołał wkroczyć zanim nieprzyjaciel zdoła mocno usadowić się w terenie po wtargnięciu i ustawić ckm-y<sup>59</sup>”. W bardziej stonowany sposób wypowiedział się w tej kwestii Wieniawa-Długoszowski, który porównując ugrupowanie obronne wielkiej jednostki kawalerii i piechoty uznał, że w przypadku tej ostatniej – ze względu na to, że zgrupowana ona była w głąb na 4–5 km, a nie na 2 km, jak kawaleria – odwody mogą wkroczyć do akcji później, niż ma to miejsce w przypadku kawalerii. Prąglowski miał także odmienne zdanie od Skotnickiego na temat siły i roli czat: „Celowość wystawiania czat, zwłaszcza silnych kwestionuje płk dypl. Prąglowski, twierdząc, że nie dadzą one zysku na czasie, a natomiast narażone są łatwo na zniszczenie, co tylko uszczupli posiadane siły [podkreślenie protokolanta – D.K.]<sup>60</sup>”. Grzmot na to *dictum* odpowiedział: „Przy styczności już uzyskanej oczywiście czaty są niepotrzebne [...] Ale kiedy nieprzyjaciel podchodzi z daleka, to tem większą ma siłę przebojową i lepsze warunki działania im natrafi na mniejszą ilość przeszkód, powodujących jego zmęczenie fizyczne i moralne. Zysk na czasie rzeczywiście może niewiele znaczyć, ale przez zmuszenie npla do dłuższego ruchu pod ogniem na pewno osłabi się jego siłę przebojową pierwszy impet<sup>61</sup>”. Ten fragment dyskusji zagał Karcz stwierdzeniem, że wynikały z niej liczne trudności w warunkach obrony wielkiej jednostki kawalerii i temat musi podlegać dalszemu omówieniu dla jak największego sprecyzowania możliwości obronnych kawalerii wynikających z posiadanych środków, co jest niezbędne nie tylko dla dowódców tej broni, ale także dla wyższych dowódców dysponujących jazdą.

Dalej dyskusja objęła zagadnienia broni automatycznej i przeciwpancernej wielkiej jednostki kawalerii, gdzie ponownie dość ważki był również głos Prąglowskiego. Jeśli chodzi o artylerię i w ogóle sprzęt ogniowy postulaty przez niego wysunięte wydają się jak najbardziej słuszne i logiczne – zresztą z większością z nich zgadzali się pozostali uczestnicy posiedzenia. Najważniejsze były dwa z nich: 1) zawsze należy zostawiać jedną baterię artylerii przy odwodach, w celu wsparcia ewentualnego przeciwnatarcia

---

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

i obrony przeciwpancernej<sup>62</sup>; 2) broń maszynowa pułku kawalerii powinna być zgrupowana w głąb (tzn. w głębi pozycji obronnej), ze wskazaniem, że w pierwszej linii powinny dominować raczej ręczne karabiny maszynowe, a w drugiej ciężkie karabiny maszynowe. W tej ostatniej kwestii nie zgadzał się płk dypl. Antoni Trzaska-Durski, który chciał bardzo płytkiego ustawienia ckm. Ostatecznie przeważało zdanie Pragłowskiego, którego poparli rtm. dypl. Stanisław Mirecki i mjr dypl. Gruszecki. Ten ostatni powołał się na przykład ugrupowania broni maszynowej niemieckiego pułku kawalerii w czasie Wielkiej Wojny. Zauważyć wypada, że Niemcy mieli duże doświadczenie przy organizowaniu obrony stałej. Ostatecznie przewodniczący sekcji nie przychylił się ani do jednej, ani do drugiej opcji rekapitulując, że zasadniczo trzeba walczyć o utrzymanie pierwszej linii obrony (czy też głównej linii obrony) „tem niemniej jednak rzuty tylne muszą być tak rozmieszczone w terenie, żeby mogły przyjąć walkę w głębi pozycji”<sup>63</sup>; do zwalczania broni pancernej – raczej pod przymusem braku sprzętu niż z wyboru – sugerował użycie środków ogniowych (ckm i artylerii), zapór oraz czółgów TK, które *nota bene* do tego się w ogóle nie nadawały.

Zupełnie inny wydźwięk miał postulat Pragłowskiego odnośnie łączności. W swoim wystąpieniu negliżował znaczenie technicznych środków łączności (radio, telefon), a radził stawiać na łączność wzrokową (wysunięte punkty obserwacyjne dowódcy brygady), sygnalizację optyczną i dźwiękową (trąbka, gwizdek). Rzeczą charakterystyczną było, że łączność została zepchnięta na koniec posiedzenia, na dodatek wypowiedź Pragłowskiego była głosem jedynym, co oznaczało ogólne przyzwolenie dla tych jakże błędnych wniosków.

Kwestie obrony przeciwgazowej referował ppłk dypl. Dunin-Żuchowski, który przedstawił zarys prac prowadzonych w tym zakresie w Departamencie Kawalerii. Do bardziej ciekawych zagadnień, jakie poruszył w swoim wystąpieniu, należały informacje o tym, że walka chemiczna – zaczepna i odporna – ma wchodzić w zakres działalności szwadronów pionierów, a potrzebny sprzęt miał być przewożony na taczankach, także w pułkowych drużynach pionierskich; przewidywano także wyposażenie pułków kawalerii w świece dymne. Poważna dyskusja rozgorzała za to przy omawianiu pracy tyłów oraz dowodzenia wielką jednostką kawalerii w czasie obrony stałej. Generał Grzmot-Skotnicki – trzeba to podkreślić, bardzo aktywny uczestnik tego, jak i wcześniejszego posiedzenia – podniósł sprawę koni spieszonych oddziałów wielkiej jednostki kawalerii walczącej przez co

<sup>62</sup> Należy pamiętać o tym, że w tamtym czasie wielkie jednostki piechoty i kawalerii WP nie posiadały żadnej organicznej broni przeciwpancernej – tzn. w ówczesnej organizacji wielkiej jednostki kawalerii nie było żadnych pododdziałów broni przeciwpancernej.

<sup>63</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1538, Protokół z 4-go posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, L. dz. 561/tj., Warszawa 5 VI 1935 r., b.p., mps.

najmniej kilka dni na jednej pozycji. Otóż postulował poddanie zwierząt odpowiedniej pielęgnacji i opiece, najlepiej pod dachem, w odległości co najmniej 10 km od pierwszej linii (co miało zabezpieczyć przed ostrzałem artyleryjskim). Dodał także: „Ani dca pułku ani dcy szwadronów nie mogą podczas walki kłopotać się sprawami koniowodów; w. j. kaw. dzieli się na dwa zgrupowania: rzut bojowy i tyłowy”<sup>64</sup>. Choć można zrozumieć dbałość Skotnickiego o konie, to sceptycznie należy ocenić jego postulaty – w czasie działań wojennych oczekiwanie, że konie uda się umieścić w stajniach, było czystą fantazją; nie takie doświadczenia miał on sam z wojen w latach 1919–1920. Major dypl. Gruszecki w uzupełnieniu wypowiedzi swojego przedmówcy precyzyjnie zarysował organizację i rozmieszczenie rzutu tyłowego brygady kawalerii w obronie. Osobną kwestią okazało się rozlokowanie koniowodnych artylerii konnej – Gruszecki opowiadał się za umiejscowieniem ich w pobliżu stanowisk bateryjnych (oczywiście z wykorzystaniem zasłon terenowych), a Trzaska-Durski radził umieścić ich wraz z koniowodnymi pułków kawalerii. Sprawę rozstrzygnął przewodniczący sekcji przychyłając się do wniosku dowódcy 1 p. szw. Dyskusja zakończyła się wyłonieniem trzech wariantów zaopatrywania brygady kawalerii w obronie stałej: 1) (Gruszecki) gdy koniowodni znajdują się ponad 10 km od frontu brygady, taborzy należy podzielić na dwie części: dla rzutu bojowego (wozy amunicyjne i kuchnie) oraz dla rzutu tyłowego (kuchnie i wozy z furazem); 2) (Pragłowski) przy takim samym oddaleniu koniowodnych każdy szwadron żywi się z własnej kuchni, a koniowodni są na wikcie kuchni drużyny dowódcy pułku lub szwadronu ckm, którego plutony i tak są rozparcelowane; 3) (Karcz) gdy koniowodni są w pobliżu walczących oddziałów, kuchnie szwadronowe żywią rzut bojowy i tyłowy.

Warto zauważyć, że od tego posiedzenia rozdzielnik kopii protokołu obejmował – oprócz przewodniczącego Zarządu Głównego TWW, członków zarządu sekcji oraz oficerów zaproszonych – także wszystkich dowódców wielkich jednostek kawalerii oraz komendantów Wyższej Szkoły Wojennej i Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Od roku 1936 rozdzielnik obejmował już (oprócz wyżej wymienionych): I wiceministra spraw wojskowych, szefa Oddziału III Sztabu Głównego (SG), szefa Wojskowego Biura Historycznego (WBH), szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, wszystkich dowódców pułków kawalerii; imiennie – oprócz tych, którzy już wcześniej byli wymieniani (jako byli członkowie zarządu sekcji czy uczestnicy dyskusji) – pojawili się: płk dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński (oficer sztabowy do pracy przy GISZ i były szef Departamentu Kawalerii MSWojsk. z lat 1927–1931), płk Józef Koczwarra (dowódca broni pancernych MSWojsk.), płk dypl. Leon Mitkiewicz-Żółtek (I oficer sztabu inspektora armii gen.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

dyw. Leona Berbeckiego), ppłk dypl. Klemens Rudnicki (kierownik Katedry Taktyki Ogólnej WSWoj. i uznany pisarz wojskowy), ppłk dypl. Stefan Moszor (wykładowca taktyki ogólnej w WSWoj. i również uznany pisarz i teoretyk wojskowy). Przy braku innych mierników stanowi to przekonujący dowód rosnącego znaczenia sekcji i jej ustaleń, zdecydowanie przekraczający pierwotną rolę TWW wynikającą ze statutu.

Kolejne posiedzenia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW odbyły się dopiero w następnym roku. Posiedzenie piąte miało miejsce w dniach 27 i 28 marca 1936 r. Tematem wiodącym było: „Użycie i działanie szwadronów pancernych/zmotoryzowanych oddziałów rozpoznawczych (w składzie 3–4-pułkowej w. j. kaw.)”<sup>65</sup>. W posiedzeniu udział wzięli nowi członkowie sekcji, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w pracach TWW i zostali dokooptowani na poprzedzającym dyskusję zebraniu organizacyjnym sekcji 27 marca. W skład zarządu sekcji weszli: płk dypl. Józef Smoleński (komentant CWKaw.), ppłk dypl. Tadeusz Machalski (zastępca szefa WBH) – jako sekretarz, ppłk dypl. Zygmunt Miłkowski (dyrektor nauk CWKaw.), mjr dypl. Marcin Freyman (z Departamentu Kawalerii MSWojsk.) – jako zastępca sekretarza oraz mjr dypl. Wincenty Iwanowski (z Departamentu Kawalerii MSWojsk.)<sup>66</sup>. Utrzymała się zaobserwowana przeze mnie tendencja, żeby członkami zarządu sekcji byli oficerowie związani z kawaleryjską *Alma Mater* w Grudziądzu oraz Departamentem Kawalerii, przy czym Smoleński (słynny ósmy ułan pierwszego patrolu Władysława Beliny-Prażmowskiego o pseudonimie „Kolec”) powiększył grono „beliniaków”, a Freyman byłych oficerów dowództwa 2 DK forowanych przez Wieniawę. Ponownie zastrzegam, że nie rzutuje to w żaden sposób negatywnie na moją ocenę ich zdolności – wręcz przeciwnie! Niemający dobrych opinii jako dowódca pułku Machalski oraz wybijający się na czoło zwolenników mechanizacji w armii Iwanowski byli z kolei wybitnymi teoretykami, autorami licznych artykułów i książek na tematy kawaleryjskie i ich dokooptowanie do sekcji wynikało zapewne przede wszystkim z tego faktu. Nowi uczestnicy prac sekcji legitymowali się pochodzeniem legionowym, z armii rosyjskiej (i z korpusów wschodnich) oraz z armii austriackiej. Rzeczą godną uwagi była ciągle rosnąca liczba współpracowników Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej. Według załącznika na piąte posiedzenie dyskusyjne zaproszenie otrzymali następujący dowódcy wielkich jednostek kawalerii i wyżsi oficerowie kawalerii: gen.

<sup>65</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 27–28 III 1936 r., L. dz. 395/tj., Warszawa 16 III 1936 r., b.p., mps; zob. także kopię tego dokumentu CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.379, b.p.

<sup>66</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Sprawozdanie z działalności Kaw. Sekcji Naukowej TWW za rok gosp. 1935/36 i zamierzenia na rok 1936/37, L. dz. 247/36, Warszawa 6 IV 1936 r., b.p., mps.

bryg. Anders; gen. bryg. Grzmot-Skotnicki; gen. bryg. Marian Przewłocki; gen. bryg. dr Wieniawa-Długoszowski; gen. bryg. Sergiusz Zahorski; płk dypl. Roman Abraham; płk dypl. Rudolf Dreszer; płk Hanka-Kulesza; płk Wincenty Jasiewicz; płk dypl. Juliusz Kleeberg; płk dypl. Ludwik Kmicic-Skrzyński; płk dypl. Adam Korytowski; płk Zygmunt Piasecki; płk inż. Zygmunt Podhorski; płk dypl. Pragłowski; płk dypl. Rakowski; płk dypl. Strzelecki; płk dypl. Piotr Skuratowicz. Oprócz tego zaproszeni byli – jako przedstawiciel Dowództwa Broni Pancernych MSWojsk. – rtm. Roman Gilewski oraz oficerowie z Departamentu Kawalerii MSWojsk.: ppłk dypl. Dunin-Żuchowski (członek zarządu sekcji); ppłk Julian Miller; mjr dypl. Freyman (członek zarządu); mjr dypl. Gruszecki (członek zarządu); mjr dypl. Iwanowski (członek zarządu). Łącznie z przewodniczącym sekcji płk. dypl. Karczem i jej członkami w obradach miało wziąć udział 33 najwyższych stopniem oficerów kawalerii WP<sup>67</sup>. Tak szerokie gremium świadczyło o coraz powszechniejszym zainteresowaniu wyższej kadry dowódczej pracami TWW, a co za tym idzie potwierdzało słuszność idei towarzystwa.

Pierwszego dnia posiedzenia przewidziano wystąpienie trzech prelegentów z następującymi referatami: ppłk dypl. Miłkowski – „Użycie i działanie szwadronu pancernego w składzie 3–4 pułkowej W.J.Kaw.”; mjr dypl. Józef „Mak” Makowiecki (wcześniej niewymieniony – szef sztabu Wielkopolskiej BK, wcześniej oficer 1 p. szw. JP i kolejny protegowany Wieniawy) wygłosił koreferat do referatu ppłk. Miłkowskiego: „Środki i systemy kawalerii ewentualnych przeciwników, które mogą wpłynąć na sposób działania szwadronu panc.” Wreszcie mjr dypl. Gruszecki, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, naszkicował organizację i zasady użycia pododdziałów i oddziałów pancerno-motorowych w wielkich jednostkach kawalerii Niemiec i Związku Sowieckiego. Całe posiedzenie miało charakter ściśle tajny: „Ustalone wytyczne będą podstawą do opracowania tymczasowych wskazówek użycia i działania szwadronu panc. na tegorocznych ćwiczeniach letnich”<sup>68</sup>.

Wiodący referat przygotował Miłkowski<sup>69</sup>. W ramach prac prowadzonych przez Kawaleryjską Sekcję Naukową TWW utarł się zwyczaj, że

<sup>67</sup> Ostatecznie część z zaproszonych nie wzięła udziału w posiedzeniu (Kmicic-Skrzyński, Kleeberg, Korytowski, Podhorski, Przewłocki, Skotnicki). Na liście obecnych znalazł się za to ppłk dypl. inż. Stanisław Kopański; zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół 5-go dyskusyjnego zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW w dn. 27–28 III 1936 r., L. dz. 459/36, [Warszawa] 8 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>68</sup> *Ibidem*. Już w maju 1936 r. Departament Kawalerii przedstawił projekt sformowania szwadronu pancernego dla każdej brygady kawalerii. Wnioski wyciągnięte z dyskusji na posiedzeniu niewątpliwie miały wpływ na wymieniony projekt; zob. E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 117.

<sup>69</sup> Oficer ten już kilka miesięcy wcześniej przygotował, na polecenie Departamentu Kawalerii MSWojsk. z 15 VI 1935 r., syntetyczny referat nt. stanu polskich doświadczeń

w przypadku zlecenia jakiemuś oficerowi przygotowania takiego elaboratu przewodniczący sekcji i szef danej broni zarazem opracowywał dla niego pewnego rodzaju ramową ankietę oraz materiały pomocnicze. Referat miał być przygotowany na posiedzenie w ośmiu kopiach. W zakres materiałów pomocniczych przekazanych przez Karcza Miłkowskiemu wchodziły dokumenty udostępnione przez Oddział I Sztabu Głównego, jak ustalona organizacja wojenna szwadronu pancernego i szwadronu kolarzy oraz protokołów wcześniejszego posiedzenia sekcji. Ankieta z kolei zawierała wskazówki, według jakiego układu miał być przygotowany referat. W punktach przedstawiało się to następująco: 1) ogólna charakterystyka sprzętu; 2) zasady użycia i dowodzenia; 3) marsze podrózne i postoje; 4) rozpoznanie; 5) ubezpieczenia; 6) działania zaczepne; 7) działania obronne; 8) wycofanie i odwrót; 9) działania w szczególnych warunkach. Większość tych punktów posiadało w miarę precyzyjne rozpisanie każdego zagadnienia na części składowe<sup>70</sup>. Podobny kwestionariusz skierowano także do Dowództwa Broni Pancer-

---

z oddziałami pancernymi i pancerno-motorowymi i ich współpracą z kawalerią, który opracował na podstawie własnych doświadczeń oraz prac Komisji Doświadczalnej Broni Pancernej kierowanej przez gen. bryg. Wacława Scaewolę-Wieczorkiewiczą; zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.207, [ppłk dypl. Z. Miłkowski], „Referat informacyjny dotyczący dotychczasowego stanu doświadczeń nad oddziałami pancernymi i pancerno-motorowymi, przeznaczonymi do współpracy z kawalerią”, Warszawa 1 VII 1935 r., b.p., mps. Z elaboratu Miłkowskiego wynika, że do 1935 r. prowadzono studia – w zakresie użycia broni pancernej i zmotoryzowanej w kawalerii – nad: 1) czołgami „szybkobieżnymi” typu rozpoznawczego; 2) samochodami pancernymi; 3) związkami pancerno-motorowymi przeznaczonymi do działań operacyjnych; 4) zastosowaniem w kawalerii broni przeciwpancernej. Pozwolił sobie zacytować obszerny fragment dotyczący najbardziej interesującego zagadnienia – organizacji i użycia pancerno-motorowych oddziałów rozpoznawczych w ramach wielkiej jednostki kawalerii: „Studia nad mieszaniami oddziałami rozpoznawczymi pancerno-motorowymi są obecnie w toku i przedstawiają się z grubsza następująco. W skład oddziału rozpoznawczego pancerno-motorowego wchodzić mogą: motocykliści, samochody pancerne, czołgi rozpoznawcze, artyleria zmotoryzowana, piechota, kawaleria, środki łączności i pionierskie. Rozpoznawczy oddział pancerno-motorowy jest pomyślany jako organiczny oddział rozpoznawczy wielkiej jednostki kawalerii, o z góry przygotowanym sztabie dowództwa, oraz zmiennym składzie tak jakościowym, jak i ilościowym. Skład oddziału rozpoznawczego byłby uależniony od zadań, jakie przewidziane są do wykonania, rodzaju nieprzyjaciela i jego zachowaniu się, warunków terenu i przestrzeni. Dotychczasowe studia [...] o charakterze teoretycznym i praktycznym pozwoliły wyciągnąć wnioski, że posiadanie takich oddziałów przez w. j. kaw. będzie bardzo pożyteczne, gdyż oddziały te będąc zdolne do znacznej szybkości działania i posiadające siłę przebojową, oraz siłę przeciwstawiania się nieprzyjacielowi, zwłaszcza wyposażonemu w broń pancerną, większą niż czysto kawaleryjskie podjazdy, mogą z powodzeniem wykonywać bliskie rozpoznanie tam, gdzie rozpoznanie kawalerii natrafiłoby na trudności nie do przewidzenia”.

<sup>70</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Szef Departamentu Kawalerii MSWojsk. [płk dypl. Jan Karcz] do Dyrektora Nauk CWKaw. [ppłk dypl. Zygmunta Miłkowskiego] – opracowanie „Wskazówek użycia i działania szwadronu pancernego W. J. Kaw.”, L. dz. 458/tj., [Warszawa] 7 IV 1936 r., b.p., mps.

nych MSWojsk. W dokumencie tym znajduje się pewien *passus*, wskazujący jasno na ważkość posiedzeń sekcji oraz wypracowanych tam wniosków: „Wydelegowanie przedstawiciela Departamentu Kawalerii do komisji regulaminowej Broni Pancernych w Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych na czas do 10 IV [1936] nie uważam za konieczne, gdyż stanowisko moje na taktyczne użycie szwadronu pancernego **mieści się w sprawozdaniu z zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, które w najbliższych dniach prześlę Panu Pułkownikowi** [podkreślenie – D. K.]”<sup>71</sup>. Miały więc wnioski wypracowane w czasie dyskusji w ramach sekcji status oficjalnego stanowiska Departamentu Kawalerii MSWojsk. wobec konkretnego, zwykle bardzo istotnego zagadnienia. To była właściwa miara znaczenia sekcji dla rozwoju i modernizacji polskiej kawalerii.

Warto podkreślić, że opracowywanie referatów wiodących zawsze przydzielano oficerom posiadającym znaczny багаż doświadczeń, o bogatym dorobku pisarskim lub praktycznym – w przypadku Miłkowskiego decydowało jego ponad dwuletnie doświadczenie (1931–1934) na stanowisku dowódcy Doświadczalnej Grupy Pancerno-Motorowej przy 3 Pułku Pancernym. Na to posiedzenie dowódca broni pancernych płk Józef Koczwarą delegował oprócz swojego stałego przedstawiciela, rtm. Romana Gilewskiego, innego wybitnego oficera – ppłk. dypl. inż. Stanisława Kopańskiego.

Karcz zagajając zebranie: „zaznaczył na wstępie, że podany skład szwadronu pancernego i szwadronu kolarzy oraz wyciągnięte wnioski taktyczne należy traktować, jako sprawy ściśle tajne. Ustalone podczas dyskusji wytyczne będą podstawą do opracowania tymczasowych wskazówek użycia i działania szwadronu pancernego na tegorocznych ćwiczeniach doświadczalnych. W maju odbędzie się następne zebranie Sekcji, na którym opracowane wskazówki będą przedyskutowane i zatwierdzone. W czerwcu będą wydrukowane i rozesłane zainteresowanym dowódcom W. J. Kaw.”<sup>72</sup> Mamy więc kolejny asumpt do rangi, jaką posiedzenia sekcji osiągnęły<sup>73</sup>.

<sup>71</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Szef Departamentu Kawalerii MSWojsk. [płk dypl. Jan Karcz] do Szefa Dowództwa Broni Pancernych MSWojsk. [płk. Józefa Koczwarę] – szwadrony pancerne w kawalerii – odpowiedzi na kwestionariusz, L. dz. 424/tjn., [Warszawa] 3 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>72</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół 5-go dyskusyjnego zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW w dn. 27–28 III 1936 r., L. dz. 459/36, [Warszawa] 8 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>73</sup> Niestety, brak mi materiału porównawczego, żeby sprawdzić, czy inne sekcje naukowe TWW osiągnęły podobny status. Autor monografii Departamentu Artylerii MSWojsk. w ogóle nie wspomina o działalności Artyleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, choć w poszczególnych rozdziałach poświęconych studiom prowadzonym w departamencie obszernie rysuje ich zakres; zob. P. Ochociński, *Departament Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych 1927–1939*, Toruń 2017, s. 179–199, 286–289. Próżno szukać informacji o działaniach studyjnych TWW w broniach pancernych na kartach monografii Mariana W. Żebrowskiego (*Zarys*

Jeśli chodzi o przebieg zebrania, to referat Miłkowskiego został przyjęty dość krytycznie – zapewne przede wszystkim przez szefostwo Departamentu Kawalerii – czego najlepszym dowodem są sformułowania umieszczone w protokole: „W swym referacie przekraczając ramy organizacyjne, które uważa za zbyt szczupłe, stawia wygórowane zadania posiadaniem sprzętowi, wyrażające się głównie w zbyt dalekim zasięgu działania szwadronu pancernego [...], w możliwości samodzielnego prowadzenia zadań [...], wygórowanym żądaniom przy spotkaniu nieprzyjaciela [...]. W walce stawia wiele zadań szczupłemu szwadronowi pancernemu”<sup>74</sup>. Ponadto w negatywnym świetle przedstawiono jego zastrzeżenie co do wykorzystania szwadronu pancernego do ubezpieczenia wielkiej jednostki kawalerii, za wyjątkiem działań odwrotowych. Być może mamy tutaj świetny przykład na otrzeźwiająca reakcję doświadczonego oficera, który się zetknął pierwszy raz z realiami planowanych etatów wojennych i ich skromnymi ramami – jak widać zbyt jego zdaniem skromnymi. Będąc praktykiem, jako dowódca Doświadczalnej Grupy Pancerno-Motorowej, a przy okazji kawalerzystą i oficerem dyplomowanym, miał zapewne Miłkowski wyrobiony pogląd na możliwości, jakie stoją przed bronią pancerną i zmotoryzowaną, lecz w toku dyskusji jego poglądy i supozycje w tej kwestii zostały podważone.

Chciałbym zwrócić uwagę na szczególnie ciekawy pomysł Makowieckiego, który wygłosił koreferat wobec prezentacji Miłkowskiego i zasugerował, że zamiast kolarzy wielkie jednostki kawalerii powinny posiadać oddziały strzelców przewożone na samochodach terenowych Fiat 508 typu „łazik”. Był to pomysł bardzo nowatorski, który został zrealizowany w praktyce w czasie II wojny światowej przez armię niemiecką<sup>75</sup>. Makowiecki był

---

*historii polskiej broni pancernej 1918–1947*, Londyn 1971), monografii Departamentu Piechoty (J. Pilżys, *Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1921–1939*, Szczecin 2012) czy też monografii wojsk saperkich (Z. J. Cutter, *Saperzy polscy 1918–1939. Organizacja, szkolenie i wyposażenie materiałowo-techniczne*, Wrocław 2001). Może to oczywiście oznaczać, że dokumentacja innych sekcji naukowych TWW jest także rozproszona i trudna do odnalezienia lub działalność tych sekcji nie osiągnęła takiego poziomu jak w kawalerii. Także autorowi znakomitej monografii nt. koncepcji użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej WP, zapewne z racji znacznego rozproszenia materiału źródłowego, umknęła Kawaleryjska Sekcja Naukowa TWW; zob. J. S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2006.

<sup>74</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół 5-go dyskusyjnego zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW w dn. 27–28 III 1936 r., L. dz. 459/36, [Warszawa] 8 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>75</sup> Na przykład *Kriegsstärkenachweisungen* 1113 z 18 III 1942 r., *Leichte Schützenkompanie (mot) (auf Volkswagen)* następnie przekształcone w *Panzeräufklarungskompanie (Volkswagen)* KStN 1113 z 1 XI 1943 i 1944 r. zob. National Archives and Records Administration (zob. NARA), Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, Organisations-Abteilung,

świadom zmian, jakie czekają kawalerię w przyszłej wojnie, lecz w przeciwieństwie do wielu innych teoretyków widział kawalerię przyszłości jako lekkie oddziały zmechanizowane na „łazikach” (łącznie z ckm przewożonymi na samochodach Fiat 508), wsparte elementami broni pancernej (tankietki) i samochodami pancernymi: „Szwadron pancerny – jak zapisał protokolant – uważa za oddział kawalerii nowoczesnej”<sup>76</sup>. Widział on następujące role szwadronu pancernego w wielkiej jednostce kawalerii: 1) samodzielny (prowadzenie rozpoznania, przesłaniania, uchwycenia i utrzymania pewnych punktów i obiektów w terenie, udział w natarciu, przeciwnatarciu, pościgu, osłonie odwrotu itp.); 2) towarzyszącą (gdy szwadron zostanie rozparcelowany na elementy towarzyszące kawalerii w takich działaniach, jak podjazdy, czy też działania większych grup), które generalnie uważał za wyjątkowe i „zło konieczne”<sup>77</sup>.

Gruszecki, przedstawiając precyzyjnie potencjał pancerny i zmechanizowany kawalerii niemieckiej i sowieckiej, oczywiście zarysował swoją wizję (pisałem o tym wyżej) silnej przesłony, wysuwanej przed maszerującymi siłami głównymi kawalerii, utrudniającą lub wręcz uniemożliwiającą pracę własnego rozpoznania. Jak zanotował protokolant: „Problem ten znalazł niejednokrotnie wyraz w prasie wojskowej i był omawiany już na poprzednich zebraniach”<sup>78</sup>.

W dyskusji pojawiło się ponadto kilka głosów o zadaniach, jakie szwadron pancerny w kawalerii winien spełniać. Generał Wieniawa-Długoszowski sugerował użycie go do walki i tylko w wyjątkowych przypadkach do ubezpieczania, i to kosztem rezygnacji z rozpoznania w szerszym znaczeniu. Odmiennego zdania był płk dypl. Abraham, który uważał, że szwadron pancerny w ramach wielkiej jednostki kawalerii winien jedynie prowadzić rozpoznanie dalekie, „gdyż podjazdy kawalerii nie zdołają przebić przesłony nieprzyjaciela”<sup>79</sup>. Dodać trzeba, że szwadron pancerny WP z ówczesnym sprzętem też nie zdołałby tej osłony przebić, co dobitnie pokazały działania dywizjonów pancernych brygad kawalerii w kampanii polskiej 1939 r. Machalski i Smoleński byli za rozparcelowywaniem szwadronu na korzyść

---

T-78, Roll 391, Gültigkeitsliste der Kriegsstärke-und Ausrüstungsnachweisunge Kartei: Panzertruppen (Panzerinheiten, Panzergrenadiereinheiten, mot. Aufklärungseinheiten, Panzer-Jäg.-Einheiten, Eisb.-Panz.-Züge), mf, k. 6358596; zob. także K. Nevenkin, *Fire Brigades. The Panzer Divisions 1943–1945*, Winnipeg 2008, s. 18, 63, 64, 179 i n.

<sup>76</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Protokół 5-go dyskusyjnego zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW w dn. 27–28 III 1936 r., L. dz. 459/36, [Warszawa] 8 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

wzmocnienia podjazdów i zgrupowań kawalerii „celem zwiększenia ich siły przebojowej”<sup>80</sup>. Gruszecki wreszcie uważał, że szwadron pancerny winien posuwać się całością sił przed strażą przednią brygady (na 10–15 km) dla chwywania ważnych punktów lub maszerować równoległe do brygady lub być użytym całością sił do walki sił głównych brygady.

Pragłowski opowiadał się za użyciem go na korzyść sił głównych wielkich jednostek kawalerii – w sensie zaczepnym i obronnym – „W tym celu części szwadronu panc. [należy – D.K.] rozmieścić odpowiednio do ugrupowania marszowego (np. przed strażą przednią do współpracy z nią, między strażą przednią a gros, przy kolumnie bocznej, z tyłu kolumny), by móc skupić, w żądanym miejscu i czasie, całość”<sup>81</sup>. W dalszej części dyskusji wysunął tezę, której zresztą trzymał się do końca, że „w nowoczesnej wojnie kawaleria nasza powinna się trzymać dróg trudnych do działania broni pancernej nieprzyjaciela, a własnymi szczupłymi środkami pancernymi wysuwać wycinki terenu dogodne dla broni pancernej”<sup>82</sup>.

Ten zamysł zasadniczo zgadzał się z *resume* Karcza, w którym stwierdził on, że: „Szwadron pancerny zasadniczo winien być wykorzystany całością do współdziałania z gros W.J.Kaw. w zakresie walki i pracy ubezpieczająco-rozpoznawczej [...] Nie można zatem stawiać takich wymagań, jakie utarły się za granicą dla związków pancerno-motorowych. Nie posiadając takiego sprzętu i w takiej ilości, gdyż bądź nie spełni zadania, bądź zniszczy się od razu. Zatem należy taktykę stosować do obecnie posiadanego szczupłego sprzętu, a więc przede wszystkim użyć go do walki i działać «kupą»”<sup>83</sup>. Szef Departamentu Kawalerii MSWojsk. i przewodniczący sekcji odnosił się przy tej uwadze zresztą bezpośrednio do pomysłu Abrahama, który zaproponował, aby używać szwadronu pancernego do dalekiego rozpoznania. Nikt na sali, oprócz mjr. Makowieckiego, nie widział potrzeby zmian w kawalerii – związek broni pancernej w postaci szwadronu pancernego miał być tylko wzmocnieniem dla konwencjonalnej kawalerii. Protokół zamykają obszernie zarysowane zasady użycia szwadronu pancernego w różnych sytuacjach taktycznych, które miały stanowić wskazówki do ćwiczeń doświadczalnych.

Analizując protokół tego posiedzenia, ma się nieodparte wrażenie, że szef Departamentu Kawalerii narzucił taki sposób użycia szwadronu pancernego, mając zapewne wytyczne „z góry”. Choć przy niewielkiej sile polskiego szwadronu pancernego – porównanie jego siły z analogicznymi oddziałami niemieckimi i sowieckimi wypadło miażdżące na jego niekorzyść – jego zadania powinny skupić się raczej na bliskim rozpoznaniu i to nie

<sup>80</sup> *Ibidem.*

<sup>81</sup> *Ibidem.*

<sup>82</sup> *Ibidem.*

<sup>83</sup> *Ibidem.*

samodzielnym, lecz wspierającym w tym zadaniu elementy konne wielkiej jednostki kawalerii; w dalszym planie powinna się znaleźć walka. Taki pomysł wydaje się najbardziej racjonalny i był on najbliższy idei lansowanej przede wszystkim przez Smoleńskiego i Machalskiego, choć z tym zastrzeżeniem, że winien on działać raczej w całości, a nie w rozdrobnieniu.

Dyskusja na temat użycia szwadronu pancernego była kontynuowana w dniach 22 i 23 maja 1936 r., lecz z powodu niezachowania się protokołu trudno stwierdzić coś więcej na temat tego posiedzenia<sup>84</sup>. Można przypuszczać, że omawiano zagadnienie w oparciu o obszerny referat przygotowany w Dowództwie Broni Pancernych MSWojsk., który ppłk dypl. Kopański, uczestnik poprzedniego zebrania sekcji, przesłał 17 kwietnia 1936 r. do Departamentu Kawalerii MSWojsk.<sup>85</sup> Choć dokument ten powstał poza sekcją, ale na jej użytek, można, nawiązując do wyżej opisywanego posiedzenia, dodać, że Dowództwo Broni Pancernych uważało szwadron pancerny za element przeznaczony głównie do działań rozpoznawczych. Dopuszczano rozdrobnienie szwadronu dla wsparcia działań kawalerii na różnych kierunkach, choć zastrzegano równocześnie, że nie należy używać czołgów i samochodów pancernych w mniejszym składzie niż pluton. Poza rozpoznaniem szwadron mógł być użyty „z korzyścią”<sup>86</sup> w ubezpieczeniu, w walce spotkaniowej, w pościgu, opóźnianiu i obronie ruchowej. Zaznaczono także, że dowódca szwadronu jest doradcą fachowym dowódcy wielkiej jednostki kawalerii od spraw możliwości technicznych, taktycznych i wytrzymałości sprzętu pancerno-motorowego. Istotne wydaje się też zastrzeżenie: „Sprzęt motorowy (samochody osobowe, ciężarowe i motocykle) jest konieczny w akcji i w życiu codziennym szwadronu pancernego, wobec czego zabieranie maszyn do innych celów jest niedopuszczalne”<sup>87</sup>.

Na rok 1936 płk dypl. Karcz zaplanował także kontynuację studiów na posiedzeniach dyskusyjnych, tym razem nad zagadnieniami obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej w kawalerii. Prowadząc działalność

---

<sup>84</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Zarządzenie płk. dypl. Jana Karcza, szefa Departamentu Kawalerii o zebraniu dyskusyjnym sekcji w dniu 22 i 23 V 1936 r., L. dz. 649/tj., Warszawa 15 V 1936 r., b.p., mps.

<sup>85</sup> Zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, [ppłk dypl. Stanisław Kopański], „Szwadrony pancerne – zasady użycia”, Dowództwo Broni Pancernych MSWojsk., L. dz. 1046/Tjn.Wyszk.36, Warszawa 17 IV 1936 r., b.p., mps. Jak zaznaczył Kopański, był to materiał do studiów, choć jego udostępnienie dla potrzeb Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW oznaczało, że niebawem miał stać się oficjalną wykładnią w formie regulaminu. Ponownie podkreślę więc rolę sekcji, której członkowie mieli możliwość wpływać na kształt regulaminów i oficjalnych instrukcji działania, a więc podstawowych punktów odniesienia – w zakresie wyszkolenia, organizacji i taktyki – dla dowódców różnego szczebla.

<sup>86</sup> *Ibidem*.

<sup>87</sup> *Ibidem*.

wydawniczą, TWW współpracowało z Wojskowym Biurem Historycznym i Wojskowym Instytutem Naukowo-Oświatowym. W roku 1936/37 planowano opublikować następujące opracowania: 1) Tadeusza Machalskiego „Akcja IV Brygady Jazdy na Lidę w 1920 r.”; 2) ppłk. dypl. Klemensa Rudnickiego „Operacyjne użycie kawalerii”<sup>88</sup>; 3) rtm. dypl. Wacława Zatorskiego, „Wyprawa Czyngis-Chana”<sup>89</sup>; 4) mjr. Oskara Berensona, mjr. dypl. Mikołaja Iznoskoffa i rtm. dypl. Józefa Lidwina „Organizacja i taktyka kawalerii niemieckiej i sowieckiej”; 5) „Ukazania po taktyce czastiej i podrazdzielienij konnicy RKKK”, w tłumaczeniu rtm. Jerzego Balińskiego<sup>90</sup>.

Najprawdopodobniej jeszcze w roku 1936 odbyło się siódme posiedzenie dyskusyjne Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, lecz dotychczas nie odnaleziono nawet zarządzenia do organizacji tego zebrania. Może to potwierdzać inicjatywa jednego z członków zarządu sekcji płk. dypl. Trzaski-Durskiego z 19 października 1936 r., żeby na najbliższym posiedzeniu dyskusyjnym omówić dwa zagadnienia: 1) jak zaradzić niskim stanom koni w pułkach kawalerii w czasie pokoju i jak szkolić kadrę przy tychże niskich stanach, żeby „wyrobić zrozumienie działania o pełnych stanach w razie wojny”; 2) w jakich stanach liczebnych wyruszy na wojnę pułk kawalerii – rzeczywistość i teoria<sup>91</sup>. Choć problemy sygnalizowane przez Trzaskę-Durskiego były dość istotną bolączką dowódców oddziałów kawalerii, to porównując je z tematami poruszonymi na kolejnych zebraniach – wcześniejszych i późniejszych – ich potencjał raczej stawał je w drugim lub trzecim szeregu tych, które trapiły polską kawalerię. Być może jednak poddane one były pod rozwagę członków sekcji i zaproszonych gości na posiedzeniu, które prawdopodobnie odbyło się w listopadzie lub grudniu 1936 r. Tego jednak nie wiemy.

Tak jak wspominałem wcześniej, ostatnie posiedzenie dyskusyjne sekcji, po którym pozostał ślad w dokumentach, odbyło się 19 i 20 lutego 1937 r. Tematem wiodącym była: „Czynna i bierna obrona ppanc w kawalerii”. Pierwszego dnia zebrani mieli możliwość wysłuchać referatu mjr. Ryszarda Liwickiego z CWKaw. pt. „Obrona przeciwpancerna i współdziałanie małych oddziałów kawalerii z bronią pancerną”. Drugiego, utartym już wcześniej zwyczajem,

<sup>88</sup> Zob. K. Rudnicki, *Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii*, Warszawa 1937 (wydanie 2, Oświęcim 2012).

<sup>89</sup> Zob. W. Zatorski, *Czyngis-chan*, Warszawa 1939 (wydanie 2, Poznań 2015, pod zmienionym tytułem *Wojny Czyngis-chana 1194–1242*).

<sup>90</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Sprawozdanie z działalności Kaw. Sekcji Naukowej TWW za rok gosp. 1935/36 i zamierzenia na rok 1936/37, L. dz. 247/36, Warszawa 6 IV 1936 r., b.p., mps.

<sup>91</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.215, Pismo dowódcy 1. Pułku Szwoleżerów [płk. dypl. Antoniego Trzaski-Durskiego] do szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. [płk. dypl. Jana Karcza] – wnioski do dyskusji w czasie zebrania Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, 1. Pułk Szwoleżerów JP, L. dz. 437/36.tj., Warszawa 19 X 1936 r., b.p., mps.

odbyła się dyskusja. Tekst tego obszernego (30 stron) referatu zachował się do dzisiaj (w przeciwieństwie do protokołu z ósmego posiedzenia). Jeśli chodzi o treść elaboratu Liwickiego, to merytorycznie był on ortodoksyjnie konserwatywny. Innymi słowy: czołgi miały służyć do niszczenia zasieków i osłony piechoty, a do niszczenia broni pancernej należy używać m.in. ckm ze specjalną amunicją przeciwpancerną. Rada Liwickiego, ażeby celować z ckm w szczeliny obserwacyjne w czołgach (jeden ze sposobów zwalczania broni pancernej) nawet w tamtym czasie musiała wzbudzać zdziwienie i uśmiech politowania<sup>92</sup>. Tym bardziej należy żałować, że nie zachował się protokół z tego posiedzenia. Reakcja zebranych oficerów mogłaby nam wiele powiedzieć o ich poglądach na użycie i sposoby niszczenia broni pancernej.

Temat obrony przeciwpancernej nieprzypadkowo był dyskutowany na posiedzeniach TWW w lutym 1937 r., albowiem już 12 grudnia 1936 r. I wiceminister spraw wojskowych wyznaczył na 22 i 23 kwietnia 1937 r. pierwsze posiedzenia komisji do opracowania instrukcji obrony przeciwpancernej kawalerii. Na czele komisji stanął płk dypl. Pragłowski. Na pierwszym posiedzeniu, oprócz przewodniczącego komisji i szefa Departamentu Kawalerii, obecni mieli być: ppłk dypl. Miłkowski, ppłk dypl. Stefan Mossor z Katedry Taktyki Ogólnej MSWojs., mjr Liwicki z CWKaw., mjr dypl. Franciszek Stachowicz z Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie i rtm. Roman Gilewski z Dowództwa Broni Pancernej MSWojsk.<sup>93</sup> Redaktorem komisji został mjr dypl. Iwanowski. Kolejne posiedzenia odbywały się w dniach 5<sup>94</sup>, 10 i 11<sup>95</sup> oraz 20 i 21 maja 1937 r.<sup>96</sup> Efektem pracy komisji było niewielkich rozmiarów opracowanie: *Wytyczne walki kawalerii z bronią pancerną*, Warszawa 1937<sup>97</sup>.

Dzięki zachowaniu się programów pracy Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na lata budżetowe 1936/37 i 1937/38 mamy przynajmniej pewien zarys tego, co miało być przedmiotem omawiania na posiedzeniach dyskusyjnych.

<sup>92</sup> CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.214, Referat mjr. Ryszarda Liwickiego dla TWW, Grudziądz 30 I 1937 r., b.p., mps.

<sup>93</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.379, Zarządzenie szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. płk. dypl. Jana Karcza o posiedzeniu Komisji do opracowania instrukcji obrony ppanc kawalerii, L. dz. 324/tj., Warszawa 16 IV 1937 r., b.p., mps.

<sup>94</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.379, Zarządzenie wz. szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. ppłk. dypl. Włodzimierza Dunina-Żuchowskiego o posiedzeniu Komisji do opracowania instrukcji obrony ppanc kawalerii, Warszawa 30 IV 1937 r., b.p., mps.

<sup>95</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.378, Zarządzenie szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. płk. dypl. Piotra Skuratowicza o posiedzeniu Komisji do opracowania instrukcji obrony ppanc kawalerii, L. dz. 324/tj., Warszawa 5 V 1937 r., b.p., mps.

<sup>96</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.378, Zarządzenie szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. płk. dypl. Piotra Skuratowicza o posiedzeniu Komisji do opracowania instrukcji obrony ppanc kawalerii, L. dz. 324/tj., Warszawa 13 V 1937 r., b.p., mps.

<sup>97</sup> J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce...*, s. 177–180.

W roku budżetowym 1937/38 przewidywano następujące referaty: 1) w maju 1937 r. referat mjr. dypl. Zygmunta Dobrowolskiego (wykładowca taktyki kawalerii w WSwoj.) „Czynna i bierna obrona przeciwlotnicza”; 2) w październiku 1937 r. referat ppłk. dypl. Miłkowskiego i rtm. Antoniego Salmonowicza z CWKaw. „Metodyka wyszkolenia bojowego”; 3) w grudniu 1937 r. referat płk. dypl. Smoleńskiego komendanta CWKaw. „Wychowanie oficera i szeregowca”. W dalszym terminie (zapewne 1938 r.) przewidywano pracę nad następującymi tematami: „Funkcjonowanie sztabów kawalerii w polu”; „Utrzymanie stanów liczebnych koni w czasie wojny” (temat jeszcze w 1936 r. sugerowany przez płk. dypl. Trzaskę-Durskiego) i „Współpraca przy realizacji filmów wyszkoleniowych”. Wiadomo też, że Kawaleryjska Sekcja Naukowa TWW stawiała na rozwój literatury fachowej mającej na celu: „dostarczyć oficerom kawalerii podręczniki, ułatwiające im pracę codzienną i usuwające nierealności wyszkolenia przez wprowadzenie żywych przykładów z historii [...] ułatwić pracę nad samokształceniem się starszych oficerów kawalerii przez wprowadzanie studiów historycznych do życia wojska”<sup>98</sup>. Przygotowywano obszernie, wielotomowe monografie: „Ogólna historia kawalerii polskiej” (przewidywano trzy tomy, które miały się ukazać w latach 1940–1942) i „Historia kawalerii w wojnie światowej” (dwa tomy, z których pierwszy miał się ukazać w 1938 r., a drugi w 1939 r.) oraz mniejsze prace: „Vademecum kawalerii” (opracowywane przez oficerów CWKaw., przewidywano ukazanie się w 1937 r.) i „Zbiór epizodów i przykładów działań kawaleryjskich” (zebrane i opracowane przez Pragłowskiego, przewidywano ukazanie się w 1938 r.<sup>99</sup>). Ponadto w 1943 r., w związku z jubileuszem 25-lecia odzyskania niepodległości, planowano wznović powyższe dzieła w nowej szacie graficznej<sup>100</sup>. Prace te, niestety (oprócz ostatniej z wymienionych) nie tylko nie zostały sfinalizowane przed wybuchem II wojny światowej, lecz nawet nie znamy zakresu postępów nad tym obszernym materiałem.

Jednak dla zrozumienia roli, jaką szef Departamentu Kawalerii przeznaczył Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, należy przywołać słowa Karczka ze wstępu do programu pracy Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na lata budżetowe 1936/37 i 1937/38: „Praca naukowo-dyskusyjna obejmie szereg zebrań dyskusyjnych, na które zaproszeni będą najwybitniejsi kawalerzyści. Po wygłoszeniu referatów na najaktualniejsze tematy kawaleryjskie,

<sup>98</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1538, Plan prac Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na okres bieżący i na okres budżetowy 1937/38, L. dz. 1696/tj., Warszawa 10 XI 1936 r., b.p., mps.

<sup>99</sup> Praca ta ukazała się drukiem przed wybuchem wojny pt. *Epizody kawaleryjskie. Zbiór wspomnień pod red. płk. dypl. A. Radwan-Pragłowskiego*, Warszawa 1939 (2 wydanie jako: A. Radwan-Pragłowski, *Epizody kawaleryjskie*, Oświęcim 2011).

<sup>100</sup> CAW-WBH, Akta BI GISZ, sygn. I.302.4.1538, Plan prac Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW na okres bieżący i na okres budżetowy 1937/38, L. dz. 1696/tj., Warszawa 10 XI 1936 r., b.p., mps.

odbędzie się dyskusja i ustalenie [...] tez i poglądów [...], tezy te będą następnie zebrane w nowym referacie, który [...] będzie przedłożony Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, dla wykorzystania przez odnośne czynniki przy opracowywaniu obowiązujących instrukcji. Referaty będą zasadniczo tajne, obrazując niejako oficjalny pogląd sfer kawaleryjskich na żywotne zagadnienia naszej broni. Referaty te nie będą miały nic wspólnego z artykułami ogłaszonymi na łamach «Przeglądu Kawaleryjskiego», które odzwierciedlają jedynie prywatne poglądy poszczególnych autorów, często nawet sprzeczne z oficjalnymi poglądami miarodajnych czynników. Im bardziej różnorodne będą poglądy ogłaszane w prasie, tym żywszą wywołają polemikę i tym bardziej utrudnią obcym zorientowanie się w naszych prawdziwych zamiarach, ujętych w końcowych referatach Sekcji Naukowej»<sup>101</sup>.

\* \* \*

Pułkownik Karcz miał świetny pomysł, który na dodatek wprowadził w życie. Wykorzystał TWW, stowarzyszenie o charakterze samokształceniowym, jako platformę zdolną zgromadzić oficerów o niezwykle zróżnicowanych doświadczeniach, ale przede wszystkim mieszczących się w definicji „wybitnych kawalerzystów”, liderów swojej broni – tym samym dał im nadzieję na to, że będą mogli kolegiąlnie odcisnąć piętno na jej rozwoju. Jednocześnie stworzył ogromny „bank” wiedzy, który postanowił wykorzystać celowo do pracy nad modernizacją i rozwojem kawalerii. W swoich zamierzeniach znalazł zrozumienie i wsparcie ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego, który – jak wynika ze słów Karcz – był adresatem referatów końcowych Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej, a jednocześnie przewodniczącym Zarządu Głównego TWW. Wnioski płynące z protokołów posiedzeń sekcji wyznaczać miały kierunki rozwoju polskiej kawalerii, a teksty ogłaszane w prasie fachowej tworzyć coś na kształt zasłony dla zagranicznych obserwatorów, być może nawet mającej utrudnić i zakłócić proces zbierania informacji przez obce wywiady. Tego zapewne uczestnicy kolejnych posiedzeń dyskusyjnych, bardzo często autorzy licznych artykułów naukowych publikowanych w periodykach, nie wiedzieli. Zamysł Karcz był niczym innym, jak wprzęgnięciem teoretyków, naukowo zajmujących się kawalerią, do pracy praktycznej. Warto dodać, że w II Rzeczypospolitej współpraca armii i świata nauki zaczęła się na poważnie – oczywiście nie licząc pewnych technicznych dziedzin, jak uzbrojenie czy też lotnictwo – dopiero na kilkanaście tygodni przed wybuchem wojny<sup>102</sup>. Karcz był więc prekursorem na co najmniej kilku polach aktywności.

---

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> Zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.216, Pismo Delegata MSWojsk. przy Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [płk. dypl. Tadeusza

Omawiane na zebraniach dyskusyjnych zagadnienia należały do kluczowych problemów rozwoju kawalerii polskiej w zakresie przemian taktyczno-organizacyjnych, przede wszystkim w obliczu nowoczesnej wojny. Żałować, niestety, należy, że do czasów obecnych zachowały się tylko nieliczne i rozproszone dokumenty Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej TWW, a przede wszystkim pojedyncze protokoły posiedzeń, choć i ten materiał archiwalny, który się zachował, pozwala wyciągnąć niezwykle interesujące wnioski. Nie wiemy także, w jakim zakresie kontynuował pracę z Kawaleryjską Sekcją Naukową TWW następca Karcza – płk/gen. bryg. Skuratowicz, który wszak zanim objął szefostwo Departamentu Kawalerii sam był czynnym uczestnikiem jej prac. Pogłębiona kwerenda być może pozwoli odpowiedzieć na to nurtujące pytanie.

## Bibliografia

### Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego  
Akta Oddziału V Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego  
Akta Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych  
Akta Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych  
Biblioteka Narodowa w Warszawie  
Zbiory Specjalne  
National Archives and Records Administration  
OKH Generalstab des Heeres, Organisations-Abteilung

### Rozkazy

„Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1927, nr 13.  
„Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1933, nr 9.

### Literatura

Bagiński H. J., *O działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w latach 1919–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 2 (50).  
Clausewitz C., von, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958.

---

Tomaszewskiego] do szefa Departamentu Kawalerii MSWojsk. [gen. bryg. Piotra Skuratowicza], L. Del.-76/Tjn./39, Warszawa 28 VI 1939 r., b.p., mps. Do pisma załączono kilka dokumentów, m.in. dotyczących Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych i Komitetów Naukowych oraz ich współpracy z wojskiem. Także Departament Kawalerii miał wyznaczyć oficera łącznikowego do współpracy fachowej ze światem nauki. Szczególnie ciekawym dokumentem był, opracowany przez płk. dypl. Tomaszewskiego i zatwierdzony przez I wiceministra spraw wojskowych gen. bryg. Janusza Głuchowskiego, zarys współpracy świata nauki z armią w Polsce; zob. CAW-WBH, Akta Dep. Kaw. MSWojsk., sygn. I.300.30.216, [płk dypl. Tomaszewski], „Świat nauki i jego świadczenia na rzecz obrony państwa”, Delegat MSWojsk. przy MWRiOP, L. Del.-76/Tjn./39, Warszawa 26 VI 1939 r., odpis, tajne, b.p., mps.

- Cutter Z. J., *Saperzy polscy 1918–1939. Organizacja, szkolenie i wyposażenie materiałowo-techniczne*, Wrocław 2001.
- Kęsik J., *Naród po bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998.
- Koreś D., *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.
- Koreś D., *Studium organizacji kawalerii płk. dypl. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego, na tle wybranych przedstawicieli polskiej kawaleryjskiej myśli teoretycznej okresu międzywojnia*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2009, nr 12.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.
- Nevenkin K., *Fire Brigades. The Panzer Divisions 1943–1945*, Winnipeg 2008.
- Ochociński P., *Departament Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych 1927–1939*, Toruń 2017.
- Piłzys J., *Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1921–1939*, Szczecin 2012.
- Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, Warszawa–Kraków 2017.
- Radwan-Pragłowski A., *Epizody kawaleryjskie*, Oświęcim 2011.
- Rudnicki K., *Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii*, Warszawa 1937; wyd. 2, Oświęcim 2012.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1984.
- Tym J. S., *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2006.
- Wyszczelski L., *Oświata, propaganda i kultura w Wojsku Polskim 1918–1945*, Warszawa 2004.
- Zatorski W., *Czyngis-chan*, Warszawa 1939.
- Zatorski W., *Wojny Czyngis-chana 1194–1242*, Poznań 2015.
- Żebrowski M. W., *Zarys historii polskiej broni pancerniej 1918–1947*, Londyn 1971.

## STRESZCZENIE

### Daniel Koreś, Ku modernizacji kawalerii. Prace teoretyczne i studia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej

O roli i znaczeniu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, a konkretniej Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej tegoż towarzystwa, nie pisał dotąd nikt oprócz autora niniejszego artykułu. Wśród historyków i hobbystów zajmujących się dziejami polskiej kawalerii świadomość piętna, jakie odcisnęła na rozwoju tej broni kawaleryjska gałąź TWW, jest ciągle bardzo skromna. Wyniesienie tej konkretnej sekcji do takiej pozycji zawdzięcza TWW przede wszystkim płk. dypl. Janowi Karczowi, który zadbał o to, żeby bolączki kawalerii polskiej stały się obiektem dyskusji prominentnych – z racji stopni, stanowisk, funkcji, ale także doświadczeń i badań teoretycznych – oficerów wywodzących się z tej broni. Karcz był w tej kwestii wizjonerem,

który uznał, że dorobek intelektualny oficerów kawalerii, który prezentowany był na łamach periodyków wojskowych, może być wykorzystany o wiele bardziej wydajnie w ramach *quasi*-doradczego ciała Departamentu Kawalerii.

Gotów jestem pokusić się nawet o hipotezę, że żaden inny szef broni czy też służby w WP nie spożytkował tak możliwości, jakie dawały sekcje naukowe TWW, jak uczynił to Karcz jako szef Departamentu Kawalerii MSWojsk.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, Departament Kawalerii MSWojsk., kawaleria, modernizacja

## SUMMARY

### **Daniel Koreś, Towards Cavalry Modernization. Theoretical Investigations and Studies of the Cavalry Research Section of the Military Knowledge Society**

The role and significance of the Military Knowledge Society (TWW), and more specifically its Cavalry Research Section, have not been discussed yet by anyone but the author of this article. Historians and hobbyists dealing with the history of the Polish cavalry are still unaware of the impact that the cavalry subdivision of the TWW had on the development of this service arm. Its position was raised so high primarily thanks to Certified Colonel Jan Karcz, who made sure that the troubles of the Polish cavalry became the subject of discussions among prominent – due to their degrees, positions, functions, but also experience and theoretical research achievements – officers coming from this service arm. In this respect, Karcz was a visionary who believed that the intellectual achievements of cavalry officers, which were presented in military periodicals, could be used much more efficiently within the quasi-advisory body of the Cavalry Department.

I shall even put forward the hypothesis that that no other service arm commander or chief of service in the Polish Army has used the possibilities offered by the research sections of TWW to such an extent as Karcz did as head of the Cavalry Department of the Ministry of Military Affairs.

Keywords: Military Knowledge Society (TWW), Cavalry Department of the Ministry of Military Affairs, cavalry, modernization

## РЕЗЮМЕ

### **Даниэль Коресь, К вопросу о модернизации кавалерии. Теоретические работы и исследования кавалерийского научного отделения Общества военного знания**

Автор данной статьи первым обратил свое внимание на роль и значение Общества военного знания, а именно – кавалерийского научного отдела этого

Общества. Среди историков и любителей, занимающихся историей польской кавалерии, осознание отпечатка, оставленного на развитии этого войска кавалерийской ветвью ОВЗ, все еще очень скромно. Эта часть ОВЗ получила свои позиции в первую очередь благодаря дипломированному полковнику Яну Карчу, который позаботился о том, чтобы проблемы польской кавалерии стали предметом заметных дискуссий – из-за степеней, должностей, функций, а также опытов и теоретических исследований офицеров данных войска. Карч считал, что интеллектуальные достижения офицеров кавалерии, представленные на страницах военных периодических изданий, можно было бы использовать гораздо более эффективно в рамках квази-консультативного органа Департамента Кавалерии. Автор статьи даже готов выдвинуть гипотезу о том, что ни один другой начальник какого-либо рода войска или служб польской армии не использовал таким образом возможностей, которые были предоставлены научными секциями ОВЗ, как сделал это Карч на должности начальника Департамента Кавалерии Министерства военных дел.

Ключевые слова: Общество военного знания, Департамент Кавалерии Министерства военных дел, кавалерия, модернизация